Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, niedziela 19 sierpnia 1934 Nr. 229

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

W obliczu Światowej Konferencji Ogólnych Sjonistów

Nasza ankieta o ogólnym sjoniźmie

Głos posła Dra Ozjasza Thona

Jak już donosiliśmy, dnia 26 bm. rozpoczyna w Krakowie obrady światowa konferencja Ogólnych-Sjonistów. Konferencja ta ma, jak wiadomo w programie stworzenie niezawisłej organizacji ogólno-sjonistycznej, złączenie grup A. i B. w duchu integralnego ogólnego sjonizmu, konieczność odzyskania większości w ruchu światowym, stworzenie własnego programu ideowego, programu pracy i przyjęcia zasady dyscypliny wewnętrznej, a wreszcie zjednoczenie całej młodzieży ogólno-sjonistycznej w Związku ogólnych sjonistów.

Ze względu na doniosłość i znaczenie obrad konferencji, zwróciliśmy się do przywódców ruchu sjonistycznego w naszej dzielnicy z prośbą o zajęcie stanowiska wobec problemów konferencji. Jako pierwszy zabiera głos w naszej ankiecie prezes naszej Organizacji p. POSEŁ DR. OZJASZ THON, który w swych cennych wywodach omawia wszystkie programowe wytyczne konferencji wymienione przez nas powyżej.

W numerze jutrzejszym zamieścimy opinję tow. Dra Chaima Hilfsteina.

Na pytanie, sformułowane przez inicjatorów tego Zjazdu, chciałbym po kolei odpowiedzieć.

1) Gdy się stawia kwestję, czy ogólny-sjonizm ma utworzyć osobną organizację w ramach światowej Organizacji Sjonistycznej, to mnie osobiście jest trudno, na nie jednem słowem: „tak" lub „nie" odpowiedzieć. Był czas kiedy zastępowałem z całą energją zdanie, że tak przezemnie nazwany „Stam-Sjonizm nie powinien być ujęty w karby ścisłej organizacji. Uważałem wtedy, że właśnie ten sjonizm bez określeń ograniczających, powinien dzierżyć chorągiew i kroczyć na czele, jako właściwy sjonizm. Mawiałem, że organizacja Stam-Sjonistyczna powinna stanowić właściwy adres sjonizmu, który każdy dopytujący się o siedzibę sjonizmu w każdem mieście łatwo znajdzie, bo każdy mu ten adres, i tylko ten, wskaże.

Tymczasem musiałem się przekonać, że wobec utworzenia w sjoniźmie partyj i frakcyj rozkłócanych o coraz bardziej centryfugalnym charakterze, musi jednak zaistnieć jakaś silna twierdza, którą chronić będzie wiernie i mocno sjonizm pełny, nieograniczony i nieuwarunkowany. Sprawa bowiem przedstawia się tak, że tylko Stam-Sjonizm musi zostać przy sjoniźmie, bo niema dokąd odejść. Poale-Sjonizm może wkońcu pozostać przy „Poale", skoro zgubi sjonizm. Mizrachi zostanie przy swojej pobożności. Rewizjonizm może ulatać wysoko w powietrze, bo on nie potrzebuje twardej ziemi pod nogami. Natomiast Stam-Sjonizm może się tylko wyżywać w samym sjonizmie i to w realnym sjoniźmie. Oto dlaczego wobec parcia ze wszystkich stron musi Stam-Sjonizm uzyskać swoją organizacyjną twierdzę, w której może pracować i się chronić.

Toteż uznaję obecnie, że tow. Dr. Schwarzbart istotnie zdziałał coś wielkiego i niezmiernie zasłużonego, dając inicjatywę do utworzenia silnej organizacji Stam-Sjonistycznej, doprowadzając własnemi siłami i olbrzymią pracą do utworzenia tej organizacji.

2) Skoro się jednak tworzy taką ścisłą organizację, to nie można w żaden sposób odrazu ją przepoławiać na A i B, a tem samem jedną i drugą połowę osłabić. Powiedziałbym nietylko jako żart, że kto mówi A musi powiedzieć także B. To znaczy: kto wogóle uznaje konieczność utworzenia Stam-Sjonistycznej organizacji, musi ją chcieć mieć wielką i silną, ażeby nadal zatrzymała moc przewodzenia w ogólnej organizacji, jak to dotychczas było. Jakoś dotychczas nie można było wyłonić prezydenta organizacji z innego obozu, jak tylko z obozu ogólno-sjonistycznego.

3) Rzecz jasna, że sam fakt utworzenia ścisłej organizacji wskazuje, że Stam-Sjonizm chce i może zatrzymać w swojem ręku władzę, a to znaczy w demokratycznym ustroju, że on musi stanowić większość. Swoją drogą i to mamy do zawdzięczenia tow. Schwarzbartowi, żeśmy poznali dokładnie stan liczebny, a zatem statystykę, w organizacji sjonistycznej. On pierwszy zadał sobie ten trud, uwieńczony pełnym sukcesem, żeby poznać stosunki liczebne poszczególnych partyj i frakcyj. A tem zaalarmował publiczną opinję sjonistyczną, że wskazał na przesunięcie się przewagi od trzonu do skrzydeł. Małe ciało a dnże skrzydła — to jest lot w nieznane, choćby za same obłoki, ale to nie jest twarde i pewne poruszanie się po ziemi.

4) Zjazd, zwołany z inicjatywy Dra Schwarzbarta ma być zebraniem konstytuującem. A to znaczy, że ma dokonać wszelkich podstawowych prac, które umożliwią powstanie organizacji i jej istnienie przy zdrowym rozwoju. Do tych podstaw należy właśnie to wszystko, co w punkcie 4) jest wyliczone. A zatem i teoretyczny i praktyczny program i uchwalenie ogólnych zasad, które stanowią konieczną bazę wszelkiej organizacji.

5) Niezmiernie ważny i zasadniczy szczegół porusza punkt 5. Oczywista — jeśli chcemy istnieć i pracować, to musimy mieć swoją własną młodzież. Dokładnie rzecz biorąc to ta właśnie młodzież Stam-Sjonistyczna wyprzedziła starszych w utworzeniu własnej ścisłej organizacji. Ona to nas niejako zmusza, ażebyśmy jej dali ramy organizacyjne, w których pracować i rozrastać będzie się mogła. Toć to było naszą słabością, żeśmy własnej młodzieży nie mieli. Stam-Sjonistą był ten, kto niejako sfinansował sjonizm. On dawał szczodrą ręką, ile tylko mógł, a do Palestyny szła młodzież ze skrzydła, dokładnie mówiąc: z lewego skrzydła. Teraz to się na szczęście gruntownie zmieniło — nasza młodzież tęskni za pracą w Palestynie, a zarazem za swojem duchowem i fizycznem odrodzeniem w tej pracy. Już dziś możemy być dumni z naszej młodzieży i musimy wszystko zrobić, by jej drogę utorować i ją do celu prowadzić. Mamy się nią najgorliwiej opiekować i ją prowadzić do tego sjonizmu, który czci pracę i w pracy szuka wszechstronnego odrodzenia narodu.

Mam głęboką nadzieję, że Zjazd krakowski będzie stanowił na zawsze ważną datę w rozwoju i rozroście sjonizmu, a tem samem będzie imię naszego Schwarzbarta miało jasny dźwięk jako tego przywódcy sjonistycznego, który coś wielkiego stworzył. Zjazd ma zapewnić nietylko chwilowe powodzenie, ale też trwałe i zasadnicze znaczenie.

OZJASZ THON

Przed otwarciem Swiatowej Konferencji Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie

Biuro Związku Światowego Ogólnych Sjonistów komunikuje:

W dalszym ciągu zgłosiły udział w Konferencji Światowej Ogólnych Sjonistów także Organizacja Sjonistyczna w Niemczech i Jugosławji.

Otwarcie Konferencji odbędzie się w niedzielę 26 bm. w jednej z większych sal i będzie dostępne dla publiczności.

Na tem inauguracyjnem posiedzeniu przemawiać będą reprezentanci organizacyj krajowych z szeregu krajów.

Bliższe szczegóły będą podane.

Delegaci z niektórych krajów przyjeżdżają już na kilka dni przed konferencją celem odbycia wstępnych narad. Dnia 23 bm. przyjeżdża do Krakowa przewodniczący Egzekutywy organizacji sjonistycznej w Anglji rabin Goldbloom.

Sfałszowany testament

Kraków, 18 sierpnia.

(K) Sensacją dnia politycznego jest „rzekomy" testament Hindenburga, który b. wicekanclerz a obecny poseł niemiecki w Wiedniu, von Papen, wręczył Hitlerowi, zatrzymując się w drodze do Wiednia w bawarskiej rezydencji letniej „wodza" ludu niemieckiego. Podkreślamy słowo „rzekomy", bo na pierwszy już rzut oka nasuwają się bardzo poważne wątpliwości, czy z taką pompą ogłoszony testament drugiego i prawdopodobnie ostatniego prezydenta republiki niemieckiej, jest autentyczny. Zachodzi przedewszystkiem pytanie, dlaczego zwlekano przeszło dwa tygodnie z ogłoszeniem testamentu, o którym spoczątku głucho było w prasie niemieckiej; dopiero gdy prasa zagraniczna szeroko zaczęła się rozpisywać o spowiedzi, którą złożył w obliczu śmierci ten na skrzydłach legendy do poziomu bohatera narodowego wyniesiony ostatni reprezentant pruskiej idei państwowej, gdy do wiadomości publicznej świata całego przenikać zaczęły rozmaite szczegóły rzekomo zawarte w tym testamencie, a dla regimu hitlerowskiego nie bardzo przychylne, uznał widocznie „wódz" narodu niemieckiego za stosowne przeciwstawić opinji świata nagle odnaleziony testament Hindenburga.

Czytając ten testament, natrafiamy jednak na jedną rzecz, która już w sposób nieulegający żadnej wątpliwości kwestjonuje jego autentyczność: w pierwszej swej części jest testament prawie dosłownem powtórzeniem ostatnich kartek pamiętników, które Hindenburg sporządził przed 14 laty, to jest w okresie, kiedy nawet nie śnił, że wolą narodu wyniesiony zostanie na najwyższe stanowisko w państwie. Pytamy się więc: czy Hindenburg w ostatniej fazie swego życia, którą sam nazywa najcięższą, nie miał niczego nowego do powiedzenia i musiał sięgnąć do swych pamiętników, by z nich odpisać niektóre ustępy? Fakt ten jest najlepszym dowodem, że nie mamy przed sobą dokumentu autentycznego, lecz dokument spreparowany specjalnie w celach w zupełnie przejrzystych. Testament ogłoszono kilka dni przed plebiscytem, w którym naród niemiecki ma się „swobodnie" wypowiedzieć, czy rezygnuje z ponoszenia odpowiedzialności za swe losy i z całem zaufaniem składa je w ręce dawnego „dobosza" narodowego. Starorzymska maksyma „cui prodest" tłumaczy nam całkiem wyraźnie, dlaczego właśnie teraz wystąpiono z tym — powtórzmy jeszcze raz — rzekomo autentycznym testamentem zmarłego prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Nie wiemy, kto jest właściwie fałszerzem tego dokumentu. Jest nim prawdopodobnie jedyny zawodowy literat w obozie hitlerowskim, jedyny człowiek, który u m i e pisać — minister propagandy dr. Józef Goebbels. Historja po katastrofie hitleryzmu stwierdzi czyją ręką został ten testament spisany, bo i co do tego poważne zachodzą wątpliwości. Faktem jest jednak, że autorzy tego testamentu straszliwie skrzywdzili pamięć człowieka którego dobrej woli nikt chyba nie kwestjonował. Hindenburg, który kiedyś przed trybunałem dziejów niemieckich odpowiadać będzie za wyeliminowanie Niemiec z rodziny narodów europejskich, był subjektywnie człowiekiem honoru i twardego poczucia obowiązku. Gdyby naprawdę Niemcy dbały o cześć swego rycerza niezłomnego, na którego pasowała legenda zmarłego prezydenta, ukamieniowanoby fałszerza, który przedstawia Hindenburga — jako krzywoprzysięzcę. Bo Hindenburga wyniosło na stanowisko prezydenta Rzeszy zaufanie wyborców, którzy święcie w to wierzyli, że marszałek, który jedyny z wodzów wielkiej armji niemieckiej nie uciekł ze swego posterunku w chwili katastrofy, wiernym pozostanie przysiędze na konstytucję. Wybór Hindenburga na prezyd. Rzeszy był tylko jaskrawym transparentem, oświetlającym nicość i słabość demokracji niemieckiej, która ze swego łona wydać nie mogła osobistości, dającej wszelkie gwarancje utrzymania republiki weimarskiej, i musiała na to stanowisko powołać starego żołnierza, jawnie i otwarcie przyznającego się do monarchizmu. Na jej usprawiedliwienie przytoczyć jednak można tę powszechną pewność, tę ogólną wiarę, że Hindenburg spełni swój obowiązek jako najwyższy dostojnik republiki niemieckiej. A tymczasem fałszerz testamentu zmienia zupełnie ten obraz starego żołnierza, człowieka nieposzlakowanego honoru, czyniąc z niego jakiegoś trzeciorzędnego Machiawela, umiejącego odpowiednio interpretować przysięgę na wierność konstytucji.

Czytamy bowiem w testamencie, że jedyną nadzieją wstrząsanej konwulsjami ojczyzny niemieckiej jest powrót do cesarstwa. „Teraz fala dzikich namiętności politycznych i haseł demagogicznych pogrzebały naszą dawniejszą formę państwową, zniszczyła pozornie wszystkie święte tradycje... Ale ta fala znowu ustanie. I ze wzburzonego morza życia ludowego wyłoni się znowu owa skała, około której koncentrowała się nadzieja naszych ojców i na której przed pięćdziesięciu laty dzięki naszej sile w zbożnem zaufaniu oparto przyszłość ojczyzny: cesarstwo niemieckie" — te słowa pisał Hindenburg przed 14 laty i na te słowa powołuje się rzekomo obecnie, spowiadając się przed narodem niemieckim w ostatniej fazie swego życia.

Jako monarchista przyjął więc Hindenburg z rąk narodu niemieckiego godność prezydenta i jako monarchista piastował tę godność. Teraz dodaje: „Wielu mnie w tych błędnych czasach nie rozumiało i nie pojęło, że jedyną moją troską było rozdarty i pozbawiony wiary w przyszość lud niemiecki doprowadzić znowu do świadomej siebie jedności... Zdawałem sobie sprawę, że konstytucja i formy rządów, które naród stworzył w godzinie wielkiej niedoli i słabości, nie odpowiadają prawdziwym potrzebom i właściwościom naszego ludu".

Jeśli naprawdę Hindenburg był tego zdania, nie powinien był złożyć przysięgi na wierność tej formie rządów, która nie odpowiada prawdziwym potrzebom i właściwościom ludu niemieckiego. Cóż sądzić o człowieku, który przyjmuje na siebie obwiązki, chociaż wie, że wewnętrznie w te swoje obowiązki nie wierzy?

Jeden tylko ustęp fałszerz testamentu tak skomponował, że przyjąć można zgodność z intencjami Hindenburga — jest to ustęp, wyrażający najwyższe uznanie byłego wodza wielkiej armji niemieckiej Reichswehrze i nadzieję, że Reichswehra zachowa swoją niezależność od prądów politycznych, pozostając po wsze czasy instrumentem najwyższej woli państwa. Ale właśnie ten ustęp jest tylko echem targów politycznych, poprzedzających skupienie przez Hitlera w swem ręku władzy, jakiej nie ma żaden dyktator na świecie. Wiemy dobrze, że Hitler musiał generałom Reichswehry dać wystarczające gwarancje nienaruszenia jej stanu posiadania, że Hitler musiał się zobowiązać, że z Reichswehry nie uczyni narzędzia swej partji, wiemy dobrze, że Reichswehra zażądała likwidacji S. A. i popchnęła Hitlera do roli mordercy swych przyjaciół. Toteż ten ustęp gloryfikujący Reichswehrę jest tylko pomostem, przez który Hitler chce przejść, by wylegitymować się przed narodem niemieckim jako prawny pretendent do władzy. Hitler nie chce być uzurpatorem, który zdobywa władzę jako szef landsknechtów, okupujących Niemcy, nie chce być conquistadorem, lecz chce być legalnym spadkobiercą dotychczasowych władców niemieckich, a ojcem jego chrzestnym musiał więc zostać Hindenburg. I dlatego znajdujemy w rzekomym testamencie Hindenburga ustęp, zaczynający się od słów: „Mój kanclerz Adolf Hitler". Fałszerz testamentu zapomniał o tem, że nawet skneblowana opinja niemiecka doskonale wie, jak długo stary Hindenburg wzbraniał się, jaką ciężką walkę stoczyć musiała kamaryla, zanim wymogła na sędziwym marszałku powołanie Hitlera na kanclerza Rzeszy. Fałszerz liczył widocznie na krótką pamięć obałamuconej i zaczadzonej niemieckiej opinji publicznej, ale opinji świata nie oszuka. Niedawno dopiero przynieśliśmy ogłoszone przez dra Ottona Strassera rewelacje jego zamordowanego przez Goeringa brata Gregora Strassera, ongiś po Hitlerze najpotężniejszego człowieka w partji hitlerowskiej, z których dowiedzieliśmy się, że Hindenburg uroczyście oświadczył, że nie dopuści „tego frajtra czeskiego" do urzędu kanclerskiego. Gorliwiec w swej natarczywej gorliwości mocno przeholował — Europa nigdy nie uwierzy w to, że Hindenburg nazwał Hitlera „swoim" kanclerzem. Europa wie, że jest to znowu jeden z tych trików dmagogicznych, któremi stale posługują się hitlerowscy okupanci niemieccy.

Ciekawą jest tylko rzeczą, dlaczego Hitler ucieka się do tak grubemi ściegami szytej demagogji. Plebiscyt i tak wypadnie po jego myśli, naród niemiecki jest teroryzowany, skneblowany, a w dodatku zupełnie obałamucony. Jedynem usprawiedliwieniem jest chyba to, że Hitler chce zakryczeć swe nieczyste sumienie, że przed sobą samym chce usprawiedliwić swe uzurpatorstwo. Jest to usprawiedliwienie dla Hitlera zanadto korzystne, bo na podstawie czynów wątpić wogóle można w sumienie tych ludzi. Widocznie jednak nawet u Hitlera budzi się od czasu do czasu sumienie. Gnany wyrzutami sumienia, polecił swemu Goebbelsowi sfabrykować testament Hindenburga.

Papen o testamencie Hindenburga

Berlin, 17. 8. PAT. Prasa niemiecka zamieszcza następujące oświadczenie von Papena w związku z testamentem Hindenburga „W dniach żałoby narodowej, kiedy Niemcy opłakują swego wiernego rycerza, wrogie czynniki wysuwały często zagadkowe przypuszczenia odnośnie testamentu politycznego Hindenburga, a mianowicie, — że narodowy socjalizm nie pozwoli nigdy na jego opublikowanie. Testament ten wręczyłem przedwczoraj Führerowi. W testamencie tym wyrażona jest wola Hindenburga, który pragnie wzmocnienia jedności wewnętrznej całego narodu niemieckiego, jedności, którą Führer urzeczywistnił w dniu 30 stycznia (czy 30 czerwca? Uw. Red.), by dać możność Niemcom spełnienia swego posłannictwa historycznego. Jest to również jedynem pragnieniem Hitlera".

Bandyci wydali uprowadzonego piwowara

Toronto, 17. 8. PAT. Policja kanadyjska i amerykańska posiłkując się samolotami, ściga bandytów, którzy porwali przed kilku dniami niejakiego Labatta, piwowara. Prasa tutejsza domaga isę od władz energicznej akcji w celu zwalczania tego nowego rodzaju bandytyzmu w Kanadzie. W dniu wczorajszym policja dwukrotnie przeszkodziła bratu Labatta udać się na wyznaczone mu telefonicznie przez nieznanych osobników spotkanie.

W ostatniej chwili donszą, iż Labatt został uwolniony przez bandytów.

Toronto, 17,. 8. PAT. Szef miejscowej policji oświadczył, że piwowar Labatt porwany przez bandytów, odzyskał wolność. Okoliczności jego uwolnienia są jednak trzymane w wielkiej tajemnicy, tak, że nawet cały szereg osób, biorących udział w akcji poszukiwawczej oraz w śledztwie, nie zna przebiegu tej afery. Niewiadomo również, czy uwolnienie to nastąpiło naskutek doręczenia żądanego okupu, czy też dzięki temu, że odkryto kryjówkę przestępców. Jak się okazuje, Labatt niema na sobie żadnych śladów złego traktowania, jedynie jest wyczerpany nerwowo, tak, że lekarze zalecili mu przeprowadzenie kuracji.

Zatonął okręt irlandzki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 17. 8. (L) Na irlandzkim statku rybackim „Saint Nicholas" wydarzyła się na Morzu Irlandzkiem w odległości 30 km od Skerries eksplozja, w następstwie czego statek momentalnie stanął cały w płomieniach i wkrótce zatonął. Załoga, składająca się z kapitana i 6 marynarzy, wyratowała się na łodzi i przybyła na ląd.

Przegląd prasy

Le Forest

O wypadkach, które rozegrały się w tej kopalni francuskiej i które pociągnęły za sobą wydalenia 77 górników polskich z Francji, pisze **„A. B. C."**:

— „Co się właściwie stało w „Le Forest?" Zarząd kopalni wydalił dwóch agitatorów komunistycznych Novaka, Węgra i Walkowicza, Czecha. Komuniści, których wpływy wśród robotników kopalni „Le Forest" są podobno szczególnie silne, wywołali na tem tle wielkie ekscesy. Gdy załoga kopalni zjechała na dół, wyzyskując obałamucenie części górników, zmusili resztę do zaprzestania pracy i pozostania na dole. Przedstawienie zajścia w ten sposób, jakoby górnicy Polacy uwięzili Francuzów, jest jak się zdaje, nieścisłe. Poprostu komuniści uwięzili górników, którzy nie chcieli strajkować, a między nimi byli Francuzi, jak i Polacy. Ludność francuska wzburzona zatrzymaniem robotników na dole, urządziła demonstrację i wielką nagonkę, ale nie na komunistów, lecz na Polaków. Gdy wreszcie robotnicy polscy, nakłonieni do tego przez działaczy polskich opuścili szyb, władze francuskie wystąpiły z wielką energją, kierując ostrze represyj przeciwko górnikom polskim, z których 77 wydalono. Ten gorączkowy pośpiech był, zdaje się, niepotrzebny".

Tło polityczne

„Robotnik" podkreśla dość wyraźnie moment polityczny w antypolskiej nagonce we Francji:

„Teraz widzimy, że naprężenie stosunków polsko-francuskich odbija się już na losie robotników polskich we Francji. Robotników tych jest ok. 70 tysięcy, co razem z rodzinami stanowi conajmniej 200 tys. rzeszę Polaków. Od pewnego czasu wciąż się pisze o masowem wydalaniu Polaków z rancji. Epizod z Le Forest świadczy, że to nie są puste groźby. A cóżby Polska poczęła dzisiaj z tysiącami emigrantów?"

U nas Żyrardów, we Francji — Le Forest.

Kij ma dwa końce

Z innego jeszcze — żydowskiego — punktu widzenia ujmuje sprawę zajść w Le Forest p. M. Indelman w **„Hajncie"**. Pisze on o protestach prasy polskiej przeciwko gnębieniu górników polskich w Francji:

— „Zbyteczna dodawać, że ten słuszny protest powinien być podzielony przez każdego uczciwie myślącego człowieka i możemy tylko wyrazić współczucie i sympatję ofiarom szowinistycznego szczucia. Ale jest to kij o dwóch końcach. W świetle wydarzeń w „Le Forest" i przy pomocy tej samej argumentacji, jaką prasa polska wytacza teraz przeciwko bezwzględnemu ukaraniu górników polskich — pragnęlibyśmy zapytać właśnie prasę polską, i także niektóre nasze czynniki państwowe, jak wyglądają ich zarzuty z powodu „komunizmu żydowskiego", które tak często rzuca nam się w twarz? Nietylko wtedy, gdy się aresztuje komunistę żydowskiego, jego przynależność żydowska zostaje hałaśliwie podkreślona, nietylko szuka się u Żydów komunizmu i tam, gdzie niema zeń ani śladu; lecz gdy p. premjer zapowiada energiczną walkę z żywiołami rewolucyjnemi, to nie znajduje stosowniejszego określenia, jak „anarchizujące żywioły żydowskie". Czy i nam nie dzieje się ta sama krzywda, która doprowadziła do ruiny 77 rodzin w Le Forest?

Inne mundury i odznaki, a tensam — Ku Klux Klan

Dzieją się w życiu narodów w XX w. pewne zjawiska, których przyszłe pokolenia, lepsze, zrozumieć chyba nie potrafią, nie dadzą im poprostu wiary. Historycy zaś będą rzeczy te, nolens volens, traktować musieli z punktu widzenia wypadków obłędu sadyzmu, głupoty historycznej, alboteż wszystkiego razem, bądźto zaliczyć je do sfery „wyższej mistyki", jakiem nawet średniowiecze nie obdarzyło ludzkości.

Ot przed paru laty jeszcze kwitł w Ameryce ruch, **Ku Klux Klan**, który śmiało nazwać możemy fabryką, czy też składem nienawiści. Tak też nazwał Eugen Lennhoff rozdział swej książki „Politische Geheimbunde im Volkergeschehen" (Berlin 1932), który poświęca omówieniu tej właśnie sekty. W innych natomiast rozdziałach omawia historję niektórych związków tajemnych w Europie, lóż, spisek Dekabrystów, powstanie w Irlandji, Chinach, akt w Serajewo, a kończy Ku Klux Klanem. Przypatrzmy się pokrótce temu ruchowi, który liczył w swoich szeregach miljony zwolenników, ludzi XX wieku, i to w „kulturalnej" Ameryce.

Samą nazwę trudno wytłumaczyć. Wskazywano, że ma to związek z greckiem Kyklos (koło) i celtyckiem Klan (związek). Tak czy inaczej, miało ono wywierać już samym dźwiękiem pewien magiczny wpływ. Z organizacją o tej nazwie spotykamy się już w Ameryce w r. 1866, gdzie ma ona na celu głównie walkę z „niebezpieczeństwem" **murzyńskiem**. Zabarwiona pewnego rodzaju mistycyzmem, propagowała szeroko hasłą nienawiści, nie imając się gwałtu i morderstw, wprowadziła w życie „prawo" lynchu. Nikt nie był pewien swego życia i mienia, a zjawienie się w pobliżu tajemniczo zakapturzonego z Klanu, lub same tylko inicjały K. K. K. równały się wyrokowi śmierci. Dopiero w roku 1871 czynniki rządowe postanowiły położyć kres temu i odtąd rzecz ta zupełnie ucichła. — Aż 1/2 wieku później, w czasie wojny światowej, znów Amerykę nawiedził ten „błogosławiony" ruch.

Z początkiem roku 1916 pojawiły się nagle reklamy na ulicach i w kinach, afiszach i prasie, podpisane przez K. K. K. „Strzeżcie się białe kobiety! Murzyni pożądają tylko białego mięsa", oto jedna z kartek, które gospodynie znajdowały rano w skrzynce pocztowej. Jak szarańcze obsiedli cały kraj agenci, zaopatrzeni we wszelkie nowoczesne środki agitacyjne, którzy za 5 dolarów przyrzekali Amerykanom możność dostąpienia „wielkiej tajemnicy". Cena ta wkrótce podniosła się do 10 dolarów. Nie omieszkano też zaopatrzyć każdego członka w biały kaptur, z zakrywającą twarz kapuzą, a fabryka, która

je specjalnie produkowała, miała dziennego zbytu 600 sztuk. **„Wielki Mag"** tego anonimowego mocarstwa, Wiliam Simmons, prosty żołnierz podczas wojny, po przejściu przez kilka partyj i sekt, okazał się wspaniałym „złotoustym" kaznodzieją, wywierającym niezwykły wpływ na masy. Nie obeszło się oczywista bez Objawienia, które Bóg zesłać mu miał na górze w Stanie Alabama. Sprawami agitacji zajął się niejaki Clarce, wraz ze swoją „damą" Tyler i on też doprowadził „mocarstwo" do niebywałego wprost rozkwitu. Podwyższono odrazu prowizje agentów, których dochody dochodziły nierzadko do 50.000 dolarów rocznie.

Rozszerzono też podstawy ideologiczne, i tam, gdzie heca antymurzyńska nie była zbyt prosperującem przedsiębiorstwem, wyłożono na ladę **katolicyzm i Żydów**. Papieża okrzyczano w tysiącach ulotek, filmach i prasie, ciemięzcą Amerykan, który przenieść chce Watykan do Washingtonu itp. Niemniej zaborczy okazali się Żydzi, którzy owładnąwszy życiem publicznem, zamienią wkrótce Amerykan na swoich niewolników. Dzień w dzień poczta przynosiła kartki propagandowe K. K. K., pełne pytań: czy wiesz, że papież?... że murzyni... katolicy... Żydzi... robią to i to...? chcą tego i tego?... Na ekranach puszczano masowo ich filmy. „Ratuj się Ameryko"! krzyczały reklamy nocne. Ideałem narodowym był **stuprocentowy Amerykanin**. Urodzony w Ameryce, z białych rodziców, amerykan i protestantów — oto pra wdziwy amerykanin! „Uncle Sam" został pa sowany na nordyckiego, białego, protestan-

Teatry żydowskie w Warszawie

„Skarb Napoleona" Szolema Alejchema w „Teatrze Młodych". — Kurt Katsch, znakomity aktor niemiecki na scenie żydowskiej w „Scali". — Sem Goldinburg, żydowski „gwiazdor" amerykański w operetce. — Teatr Marjonetek „Chad-Gadja" Braunera i Brodersona. — Plany i zapowiedzi.

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Warszawa, w sierpniu

Najciekawszym teatrem żydowskim w stolicy jest obecnie bezsprzecznie, prowadzone przez dra Michała Weicherta (Michał Brandt) studjo eksperymentalne p. t. „Teatr Młodych". Zespół tego teatru składa się w całości z młodych sił aktorskich, b. elewów szkoły dramatycznej dra Weicherta. Niema w tym teatrze „gwiazd" i „gwiazdorów". Są natomiast młodzi, początkujący, niezrutynizowani aktorzy, pełni entuzjazmu i szczerego oddania sztuce. W krótkim czasie, dzięki usilnej pracy i wytrawnemu kierownictwu dra Weicherta zyskał sobie „Teatr Młodych" uznanie i sympatję publiczności. Szereg świetnych widowisk, jak „Boston", „Trupa Tanencapa", „Krasin", cieszących się ogromnem powodzeniem (rekordowe w Warszawie ilości przedstawień) stanowiły etapy rozwoju tego teatru i uczyniły zeń awangardową placówkę żydowskiej sztuki teatralnej.

Obecnie gra „Teatr Młodych" **„Skarb" Szolema Alejchema**. Sztukę tę grała „Habima" w surowej, na swój sposób symbolicznej stylizacji, uwydatniającej głębszy tragikomiczny sens tego utworu. „Teatr Młodych" pokazał „Skarb" ze strony widowiskowej. Dał barwne, huczące śmiechem i werwą, pełne zycia i ruchu przedstawienie. Pokazał miasteczko żydowskie w jego klasycznej scenerji, w jaskrawym blasku wszyst kich jego groteskowych uroków. Świetne dekoracje i kostjumy, oraz pełne swoistego wyrazu muzyka i tańce tworzą harmonijny zestrój tego feerycznego widowiska.

W teatrze „Scala" występuje **Kurt Katsch**, znakomity aktor i reżyser scen niemieckich, odtwórca bohaterskich ról „wielkiego repertuaru" Otella, Natana Mędrca i t. d. Po przewrocie hitlerowskim Katsch prowadził przez jakiś czas sekcję teatralną „Kulturbund der deutschen Juden". Ale nie mógł długo wytrzymać w atmosferze nowego ghetta, w które reżim narodowo-socjalistyczny wtrącił Żydostwo niemieckie. W Polsce, skąd zresztą pochodzi (uczęszczał do gimnazjum we Lwowie —) występuje na scenie żydowskiej. Wraz z Granachem jest to t-

ckiego Boga, któremu dodano też 10 zasad wiary. Za jedne 10 dolarów mógł się każdy Amerykanin stać bojownikiem i wyznawcą tego „anonimowego mocarstwa". „Wielki Mag" Simons, odstępuje swe stanowisko, dentyście Evansowi (uznanemu potem za umysłowo chorego) za 300.000 dolarów. Posada warta więcej, bo do kasy Klanu wpływają ciężkie miljony, dzięki którym można było podwoić agitację, wystąpić w ulicznych manifestacjach z całym przepychem, ciągnąć przez ulice w białych kapturach, z tajemniczym znakiem krzyża na piersi. Szeregi rosły z każdym dniem, a wszyscy zawiedzeni w swoich nadziejach, bezrobotni, sadyści itp. dobrane towarzystwo, zasilali szeregi K. K. K.

Specjalnie urządzano pod gołem niebem masowe przyjęcia nowo pozyskanych „baranków", przy zastosowaniu skomplikowanej i pełnej tajemnic ceremonji. Wstępującego uświadamiano, że to nie Kolumb odkrył Amerykę, że to wymysł Kościoła, a natomiast niejaki Ericson, „nordyjczyk", i to już w r. 1000, a następnie kazano kandydatowi zaprzysiąc artykuły wiary. Ku Klux Klan dawał też systematycznie znać o sobie. Lynch stał się prawem zwyczajowem, na każdym kroku prześladował K. K. K. wysłanników Rzymu i „burzycieli" żydowskich. Tysiące mężczyzn, kobiet i dziewcząt poddanych zostało torturom, innych zabijano siekierami, rozstrzelano lub wieszano. Ogłoszono bojkot na miljony przedsiębiorstw, a urzędników-katolików i Żydów, usuwano gwałtem z ich stanowisk. Otrzymanie kartki z groźbą i pod pisem K. K. K. zmuszało każdego do natychmiastowej ucieczki, z pozostawieniem mienia na ich łup. Nie obawiali się sądów, bo mieli tam swych ludzi, zgóry wiedzieli, że wszystko ujdzie im bezkarnie. Przy późniejszych procesach, które pozatem odkryły cały szereg morderstw seksualnych, okazało się niejednokrotnie, że gubernatorowie tolerowali ich działalność, biorąc potem udział przy rozdziale łupów. Wprost wierzyć się nie chce, gdy się czyta, na co ta sekta sobie w Ameryce pozwalała.

Na szczęście przyszedł wreszcie kres tej ich działalności, obudziła się reakcja, a rząd postanowił ostatecznie ich zdusić. Jeszcze przy wyborach w r. 1928 wystąpili z całym impetem przeciw kandydatowi demokratycznemu, katolikowi Smithowi, ale już po tem nie mieli się więcej podnieść. Prowodyr ich, Young Clarce, wyczuwając, że okręt tonie, opuścił „królestwo" zakładając nowe, zmienione i ulepszone, a tamtemu wypowiedział bezwzględną walkę. Ograniczył się tym razem do walki z bolszewizmem i ateizmem. I znów puszczono w ruch doskonały aparat agitacyjny, a własna stacja nadawcza, przypomina bezustannie Amerykanom o „najwyższem królestwie", bardziej od tamtego tolerancyjnem, bo chcącem objąć wszystkich religijnych ludzi, ale za to droższem, bo za wstępem 12 i pół dolara!...

Takie to mniejwięcej towarzystwo obdarzało przez długie lata XX wieku Amerykę swoją „dobroczynną" działalnością. Nie trzeba być zbyt bystrym, by dostrzec, że i w naszej Europie, dziś, istnieją, pewne podobne, ruchy, o równie „wzniosłych" ideach i czynach. Przy pewnej dozie objektywności i od wagi, mógłby Eugen Lennhoff uzupełnić dziś swą książkę jeszcze jednym rozdziałem, podobnym poprzedniemu, o swoim własnym kraju, twórcach i zbawicielach nowego „królestwa". Inne mundury, odznaki i inicjały, **ale ten sam Ku Klux Klan!**

M. KRAMER.

UZJEL MELLER (Tel Awiw)

Czego nas uczą wypadki w Algerze

Groźne rozruchy w Algerze, przeciw tamtejszym Żydom, wywołały ogromne zaniepokojenie wśród żydostwa całego świata. Ale czyż zrozumiałe? Trudno wniknąć w tajne arkana polityki każdego mocarstwa, a cóż dopiero państwa kolonialnego, używającego wszelkich środków, aby ludność utrzymać w karbach związku z „macierzystym" krajem. Ani mgliste telegramy rządu francuskiego, ani przypadkowe domysły, nie wyjaśnią sytuacji. Krwawe wypadki w Algerze są jednem z ogniw, piekącej kwestji żydowskiej, szukającej rowiązania, mającej na całym świecie jedno oblicze.

Kiedy przed blisko 100 laty bajka o mordzie rytualnym w Damaszku wstrząsnęła całem żydostwem, uważano to za przemijający, sporadyczny wypadek, nad którym cywilizacja i postęp ludzkości przejdą do porządku dziennego. Niczego nas dzieje nie uczą. Jesteśmy wedle jakiegoś porównania talmudycznego podobni do piramidy orzechów. Wyjmij ze spodu jeden orzech, wszystko zacznie się toczyć z łomotem. Fale wypadków mijają, niczego nas jako całości, nie ucząc. Alliance Israelite Uniwerselle" założyła na całym Wschodzie od Marokka aż do Persji sieć szkół francuskich, krzewiąc kulturę i język francuski, usypiając poczucie narodowe żydowskie. Jeszcze po dziś dzień toczą się walki w ościennych krajach Palestyny o język hebrajski w szkole żydowskiej. Jeszcze rok temu słyszałem w tymsamym Damaszku z ust młodzieży, grupującej się koło chalucu o prześladowaniach ze strony starszeństwa gminy żydowskiej.

Tosamo dzieje się w Algerze. Żydowsko-francuska filantropja przez długie lata krzewiła wśród tamtejszych Żydów skrajny patrjotyzm francuski, dając francuskiej administracji kolonialnej doskonałe narzędzie dla przeprowadzenia starej rzymskiej dewizy „divide et impera". Antagonizm między ludnością muzułmańską i żydowską pogłębiał się w pochodzie dziejowym. Idea narodowościowa znalazła najskrajniejszy wyraz we wojnie światowej. Ale i arabski świat nie milczał. W podziemiach ruchu panarabskiego znajdziemy nici, łączące wypadki w Algerze, Tunisie, Syrji, Mezopotamji. Ostatnia akcja pokojowa fanatycznego muftiego z Jerozolimy doprowadziła do skrajnych prześladowań i szykan Żydów Jemenu. Któż zna to pasmo mąk i upokorzeń, jakie przechodzą szczątki pokoleń żydowskich w Arabistanie? Jedno to morze łez.

Toteż ze zdziwieniem wyczytałem w „Nowym Dzienniku" cytatę artykułu dra J. Gotliba, zamieszczonego w „Hajncie", w którym nawołuje społeczne koła żydowskie w Paryżu do zajęcia się rozwiązaniem kwestji alger skich Żydów przez imigrację Żydów tamtejszych do Syrji (jako że są obywatelami francuskimi...). Brzmi to groteskowo w ustach działacza sjonistycznego. Bo czemuż nie propanuje jakiejś Ugandy? „Niepodobna z góry przesądzić, czy byłoby to dobre wyjście czy złe" — pisze dr Gotlieb. „Należy się nad tem poważnie zastonowić!"

Tak, zaprawdę „należy się poważnie zastanowić". Ale należy się zastanowić, czy pisanie takich słów prowadzi do czegoś i czy

drugi wybitny aktor niemiecki, który przeszedł do żydowskiego teatru.

Katsch gra w przeróbce scenicznej powieści Arnolda Zweiga: **„Spór o sierżanta Griszę"**. Sztukę tę widziałem swego czasu we Lwowie u Schillera. Ale pomimo prymitywnych warunków teatru żydowskiego przy ul. Dzielnej, przedstawienie Katscha robi mocniejsze, głębsze, bezpośredniejsze, bardziej wstrząsające wrażenie, niż ta sama rzecz w ujęciu tak świetnego teatrologa, jakim jest Schiller. Tłumaczy się to może tym jednym zasadniczym względem, że Katsch, odtwarzając rolę „muzyka" Griszy, tej niewinnej ofiary bezdusznej, prusackiej bezwzględności — gra równocześnie samego siebie; odtwarza tragedję Żyda...

Już w drugim z rzędu teatrze (najpierw w Teatrze Kamińskiego, obecnie w „Nowościach") występuje „gwiazdor" nowojorskiej sceny żydowskiej **Sem Goldinburg**. Jest to aktor o szerokich możliwościach, wielostronnie uzdolniony; gra, śpiewa i nader umiejętnie akompanjuje sobie na fortepjanie. Popełnił jednak fatalny błąd, wybierając do popisu bzdurną operetkę Kalmanowicza: „Karczma rumuńska". Jest to jeden z owych okropnych melodramatów „ze śpiewami i tańcami", które wciąż jeszcze pokutują na scenie żydowskiej. Sztuka ta jest tak niesmaczna, płaska i odstręczająca, że zdegradowała tego zdolnego aktora, jakim jest Goldinburg na jarmarcznego komedjanta.

W zrozumiałej zresztą trosce o sukces kasowy, teatry i aktorzy żydowscy częstokroć rezygnują krótkowzrocznie z walorów artystycznych widowiska, schlebiając prymitywnym rzekomo gustom publiczności. Lecz taka krótkowzroczność mści się zazwyczaj potem tak, jak w obecnym wypadku Goldinburga, który rezygnując z artyzmu, nie osiągnął jednak przez to sukcesu.

W Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich rozgościł się teatrzyk marjonetek **„Chad-Gadja"**. Jest to żydowska szopka spo łeczno-polityczna, o aktualnej tematyce, ujętej oczywiście satyrycznie i na wesoło. Kilkanaście przepysznie skarykaturowanych osobistości żydowskich przewija się przez miniaturową scenkę, budząc frenetyczną wesołość na wypełnionej po brzegi salce. Szczególnie podobają się figurki Żabotyńskiego, dra Gotlieba, prezesa gminy Mazura i in. Niezrówna nie trafne w wyrazie i w charakterze kukiełki są dziełem świetnego plastyka Wincentego Braunera. Śliczne piosenki są pióra znanego poety żyd. Brodersona, a dowcipne teksty ułożyli dwaj popularni humoryści Goldstein („Der lustige pesymist') i Nudelman.

Inne żydowskie zespoły teatralne znajdują się obecnie bądź w rozjazdach po prowincji, bądź też w stadjum reorganizacji i przygotowania do nadchodzącego sezonu.

Dawna „Trupa Wileńska" po powrocie z gościnnych występów w Belgji Paryżu i Londynie, przygotowuje się do stałej instalacji w Warszawie. Dyrektor tego zespołu p. Mazo projektuje założenie Żyd. Teatru Reprezentacyjnego i, jak słychać, pragnie zainauguro wać sezon nową komedją znakomitego dramaturga żydowskiego Jakóba Pregera pt. — „Symche Płachta".

Jonas Turkow, który w ubiegłym sezonie prowadził „Żyd. Teatr Kameralny" bierze udział w obecnie nakręcanym filmie polskim „Młody Las", wedle znanej sztuki Hertza, oraz organizuje nowy zespół aktorski. Na otwarcie sezonu zapowiada reportaż sceniczny dwóch młodych autorów Sznajdermana i Rosenberga, osnuty na tle procesu o podpalenie Reichstagu.

Teatr rewjowy „Idysze Bande", bawiący obecnie na prowincji, grać będzie od jesieni w lokalu „Nowości". Znakomity aktor Baratow, który bawił do niedawna w Ameryce — wrócił do Polski i przebywa obecnie w jednem z uzdrowisk. Jak słychać, zamierza on również występować w przyszłym sezonie w Warszawie.

Tak tedy w dziedzinie teatru żydowskiego nadchodząca zima zapowiada się nader ciekawie.

STEFAN POMER

nie wiodą nas one na manowce polityki żydowskiej? Wszak dostatecznie znanem jest położenie syryjskich Żydów przy obecnych tarciach politycznych między przywódcami arabskimi a rządem francuskim, który rozkawałkował Syrję na cały szereg drobnych „republik" — dla wiadomych celów. Wszak wiadomem jest, że wszelkie ekscesy żydowskie w Syrji kierują się, sztucznie czy nie, w stronę żydowskiego ghetta, a przytem sztucznie agitacją arabską podsycany antagonizm, przenosi się aż do Bagdadu a lansowany przez panarabskich przywódców (pod rozmaitemi obsłonkami) popierany też przez pewnych przywódców indyjskich muzułmanów, staje się poważnym atutem taktyki kolonialnej polityki. A czyż pozatem nieznany jest kryzys gospodarczy w Syrji?

Wypadki w Algerze niechaj nam służą jako groźne memento! Rozhukane koło historji idzie naprzód. Biada nam, jeśli zastanie nas bezsilnymi we własnej naszej orjentacji, jeśli nie skoordynujemy naszych sił w jednem centralnem działaniu. Naczelną dewizą polityki żydowskiej ma być skupienie twórczych sił około jednego celu.

Chwilowo w Krakowie, 15 sierpnia

Jakie zmiany wprowadzono do loterji państwowej?

Następna 31-sza loterja państwowa odbędzie się już na zasadzie nowego planu, opracowanego przez dyrektora Loterji Państwowej płk. Markusa.

W nowym planie na uwagę zasługuje powiększenie ilości wygranych. Podczas gdy w 30 loterji było 76,529 wygranych, w tem w pierwszej klasie 12,080, w drugiej 9,110, w trzeciej 6,140, a w czwartej 49,209, to w nowej loterji będzie wygranych 104,039, w pierwszej klasie 16,000, w drugiej 10,000, w trzeciej 10,000, w czwartej 68,039. Oczywiście odbyło się to za pomocą pewnych zmian. Większą wartość przedstawia dla gracza wzmożenie jego szans wygrania np. 100.000 zł., aniżeli problematyczna szansa wygrania 300,000 zł. Dlatego pożądane jest raczej wyznaczenie 3 wygranych po 100.000 zł., aniżeli jednej 300,000 zł. To wszystko zostało uwzględnione w 31 loterji.

W klasie pierwszej, jak i w innych klasach skasowano wygrane po 15,000 zł., natomiast zwiększono ilość wygranych:

po 5,000 zł. o 5 sztuk,
po 500 zł. o 5,
po 400 zł. o 10.

W klasie drugiej wygrana 200.000 zł. została skasowana i wprowadzone zostały 2 po 100,000 zł. Natomiast zwiększono ilość wygranych po:

10,000 zł. o 5,
po 5,000 zł. o 2,
po 1,000 zł. o 5,
po 250 zł. o 30.

W klasie trzeciej wygraną 300,000 zł. podzielono na 3 wygrane po 100,000 zł. Zwiększono ilość wygranych po:

50,000 zł. o 2,
po 20,000 zł. o 2,
po 10,000 zł. o 7,
po 5,000 zł. o 5,
po 1,000 zł. o 5,
po 500 zł. o 10.

W klasie czwartej pozostawiono wygraną 1,000.000 zł., natomiast wygrane po 250,000 i 150 tys. zł. skasowano. Powiększono ilość wygranych po:

100,000 zł. o 3,
po 50,000 zł. o 5,
po 10,000 zł. o 30,
po 5,000 zł. o 20
i po 500 zł. o 200.

Wprowadzono natomiast do wszystkich klas wygrane po 50 zł., które po potrąceniu przepisowych odsetek stanowić będą cenę losu do klasy następnej. Dawniej, gdy ktoś wygrał stawkę i chciał grać dalej, musiał wykupywać los i płacić za wszystkie poprzednie klasy. Począwszy od 26 loterji można grać dalej, płacąc tylko cenę normalną 10 zł. 50 złotowe wygrane będą w pierwszych 3 klasach rozlosowane normalnie, natomiast w klasie 4-tej będzie się je rozlosowywać w ciągu ostatnich 6 dni, a więc począwszy od 12-go dnia ciągnienia. Wygrane te nie wywierają wpływu na wygraną 1,000.000 zł., który nadal przyznawany będzie temu numerowi, na jaki w ostatnim dniu ciągnienia 4 klasy padnie pierwsza wygrana 200 zł. Wygrane pocieszenia po 500 i 2,500 zł. przyznawane będą w 4-tej klasie tym numerom losów, które w ciągu całej loterji nie wygrały.

Kolektorom nie wolno żądać jakiejkolwiek dopłaty do normalnej ceny losu poza kosztami porta, o ile takie były i nie wolno dokonywać żadnych potrąceń poza ustawowemi 20 procentami, tj. 5 częścią wygranej.

Co słychać na świecie?

ZŁOTO WYDOBYTE Z DNA MORSKIEGO.

W r. 1917 niemiecka łódź podwodna zatopiła w pobliżu północno-zachodniego wybrzeża Irlandji statek angielski „Laurentic", na którym znajdowało się przewożone do Ameryki złoto w sztabach wartości 6 miljonów f. szt. Admiralicji brytyjskiej w okresie od 1919 do 1934 r. udało się ze znajdującego na dnie morskiem statku wydobyć złoto na sumę 5 miljonów f. Dalszych usiłowań zaprzestano bo kadłub statku wbił się zczasem zbyt głęboko w piasek dna morskiego i prace dookoła wydobycia reszty złota związane były z wielkiem niebezpieczeństwem.

Obecnie prowadzone w największej tajemnicy 3-miesięczne prace, których na zasadzie specjalnej koncesji dokonała pewna prywatna firma nurków, dały pożądane rezultaty i pozostałe złoto wartości jednego miljona funtów zostało z dna morskiego wydobyte. Praca nurków była bardzo uciążliwa, albowiem musieli oni pracować na głębokości 120 stóp. Ze statku, który prowadził tę akcję, — złoto przeniesiono na statek transatlantycki, zmierzający do Liverpoolu, a stamtąd przewiezione do Londynu, gdzie onegdaj ulokowano je w skarbcu banku angielskiego.

SKARBIEC ZŁOTA PŁYNIE DO AMERYKI.

W czwartek wieczorem odesłano z Southampton w Anglji do Nowego Yorku wielki ładunek złota na pokładzie statku „Washington". Ładunek ten składa się z 12 tys. sztab złota wagi 400 ton wartości 1.250 tys. f. szt.

Poraz pierwszy w historji handlu morskiego tak wielki ładunek złota przetransportowano na pokładzie jednego statku. Celem przewiezienia tego ładunku z Londynu do Southampton uruchomiono specjalny pociąg

TYM RAZEM PORWANO PASTORA

W miejscowości Galsborn w stanie Północna Karolina w Ameryce, żona miejscowego pastora Askew otrzymała nagle list, domagający się wpłacenia 25 tys. dolarów jako okupu za męża. Pastor Askew w środę wieczorem udał się na przejażdżkę automobilową i jak wynika z powyższego listu, został porwany przez bandytów. W razie niewpłacenia natychmiast żądanego okupu bandyci grożą za mordowaniem pastora.

REWIZYTA SOWIECKIEJ ESKADRY — ODŁOŻONA.

W związku z manewrami sowieckiej floty bałtyckiej rewizyta eskadry sowieckiej w Gdyni została odłożona do dnia 3 września, w którym to dniu okręty sowieckie zawiną do portu gdyńskiego.

CO PORABIA ADMIRAŁ BYRD?

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z obozowiska antarktycznego tzw. „Małej Ameryki admirał Byrd, odnaleziony w swym odosobnionym posterunku przez ekspedycję ratowniczą, czuje się bardzo osłabiony. W ubiegły czwartek wyszedł on poraz pierwszy na lód. Pierwsze kroki Byrda, pełne wahania i chwiejne świadczyły o jego wielkiem fizycznem wyczerpaniu. Z opowiadań wynika, iż w schronisku swem cierpiał on bardzo od zimna, gdyż już od czerwca przestał się posługiwać piecykiem naftowym, który wydzielał trujący gaz. Mimo niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych oraz wielkiego osłabienia, Byrd do ostatniej chwili przeprowadzał obserwacje meteorologiczne.

Kierownik ekspedycji, która odnalazła Byrda, dr Poulter, nie zdecydował jeszcze kiedy będzie mógł go odwieść do obozowiska „Małej Ameryki" a to ze względu na osłabienie admirała, jak i na niebezpieczeństwo podróży samochodem gąsienicowym, którym posługiwała się ekspedycja.

SAMOCHÓD POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na szosie między Hussum i Flensburgiem (Schlezwig niemiecki) wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy z 5-ciu pasażerami dostał się na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym pod koła pociągu osobowego. Lokomotywa ciągnęła samochód około 125 metrów po torze, rozbijając go doszczętnie. Jedna osoba została zabita na miejscu, cztery inne odniosły bardzo ciężkie obrażenia.

EPIDEMJA NADUŻYĆ W HANDLU SOWIECKIM.

Moskiewski korespondent PAT-ej donosi: Nadużycia w handlu sowieckim przybrały charakter nagminny. W Leningradzie odbyło się w ciągu lipca 16 „procesów pokazowych" o oszukiwanie klijentów. 46 osób skazano na różne terminy więzienia, 107 nowych spraw odbędzie się niebawem. Na Ukrainie odbyły się 134 procesy. W 205 sprawach toczy się śledztwo. W Odesie skazano na 10 lat więzienia 2-ch dyrektorów państwowego składu mebli, którzy nie przestrzegając cennika, zarobili 15 tys. rubli. W Charkowie odbędzie się niebawem 60 procesów, m. in. proces 10 pracowników wydziału zaopatrzenia tamtejszej wielkiej fabryki traktorów.

W Kazaniu w 54 sklepach wykryto 500 fałszywych odważników i 70 zepsutych wag.

W m. Kurgan (Syberja Zachodnia) skazano na 10 lat więzienia personel kooperatywy robotniczej za spekulację żywnością, — zgromadzoną w rezultacie oszukiwania klijentów na wadze.

W Saratowie na 95 sklepów w 80 wypadkach stwierdzono fałszywe wagi i odważniki.

W fabryce włókienniczej w Głuchowie (b. gubernia czernichowska) wydział zaopatrzenia okradł robotników na 45 tys. rubli w ciągu pół roku samowolnie podwższając ceny. W Turkiestanie i Zagłębiu Donieckiem również wykryto wielkie nadużycia.

W Moskwie skazano na więzienie kilkanaście osób. Nadużycia wykryto nawet w wydziale zaopatrywania wzorowej fabryki samochodowej imienia Stalina.

Żyrardów i proroctwa

Kraków, 18 sierpnia

„Gazeta Warszawska” triumfuje. „Poseł Mackiewicz dojrzał niebezpieczeństwo żydowskie” — obwieszcza radośnie swoim czytelnikom oficjalny organ endecji. Przyszedł na endeckie podwórko. Czyż to nie powód do triumfu?

P. poseł Cat-Mackiewicz zamieścił w „Słowie” artykuł pod tytułem „Żyrardów, a Iwje i Krzywoszyn”, w którym uderzył na alarm spowodu „niebezpieczeństwa żydowskiego”, zagrażającego jakoby ziemiaństwu kresowemu. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo urojone jest to „niebezpieczeństwo”. Ale p. Mackiewicz ma osobliwą metodę publicystyczną, polegającą na wyolbrzymianiu faktów, na boskiej przesadzie, na tem, że się robi z igły — widły. To już natura taka, bujna, szeroka, kresowa. Tak dyktuje p. posłowi Mackiewiczowi jego temperament publicysty czny. Nie wolno być rzeczowym i ścisłym, bo te dwie cnoty publicysty są — jak wszelkie wogóle cnoty, — nudne, i czytelnika zgoła nie zajmują. Poseł Mackiewicz uważa, że każdy artykuł powinien być podlany odpowiednim „sosem”. Wtedy dopiero gdy artykuł wstępny wyprowadza czytelnika z równowagi, wtedy osiąga swój cel.

Robi więc p. poseł Mackiewicz w swojej gazecie wszystko, by czytelnika swojego olśnić brawurą, pasją, udanym gniewem, wreszcie — słowem niewybrednem. Gdy w polemice z jakimś publicystą francuskim użyje słów „łżesz, kozi synu”, — to jest pewny, że zastosowanie tego rodzaju frazeologji „chwyta” czytelnika nawet konserwatywnego pisma, jakiem jest „Słowo”. Teraz więc użył podobnego efektu — pour épater les bourgeois — wsiadł na konika antysemickiego. Z racji zakupienia na licytacji jakiegoś kresowego majątećzku przez firmę żydowską, p. posła Mackiewicza poniosło. „Skowalczy się z pieniądzem obcym w Żyrardowie — napisał — to pamiętać należy, że niema żadnej różnicy pomiędzy Żyrardowem, kupionym przez Boussaca, a biednemi Iwjami kupionemi przez jakiegoś Chaima”.

Gdyby zaś komu było jeszcze mało tej demagogji, temu p. poseł, przywdziawszy pozę Kassandry, obwieści w złowróżebnym tonie: „Nastaną u nas galicyjskie stosunki, gdzie przeważna(!) ilość majątków ziemskich znajduje się w rękach żydowskich i ziemia przechodzi z rąk do rąk jak towar”.

Oto jest typowy i jaskrawy przykład „metody” pisarskiej świetnego zresztą publicysty. My nie pójdziemy jednak drogą p. Cata i nie zastosujemy wobec niego słów, których sam użył ongiś wobec francuskiego publicysty. Powiemy to grzeczniej, taktowniej, w dziedzinie bowiem publicystycznego stylu jesteśmy — by się tak wyrazić — konserwatystami. Otóż nie jest w zgodzie z prawdą czcigodny p. poseł Mackiewicz, jeśli twierdzi, że w „Galicji” „przeważna(!) ilość majątków ziemskich znajduje się w rękach żydowskich”. Stosunki „galicyjskie' znamy trochę lepiej — daruje p. poseł — i my tutaj nic o tej „przewadze” żydowskiej w majątkach ziemskich nie wiemy. Żydowskich właścicieli wielkich dóbr w Małopolsce możnaby na palcach jednej ręki zliczyć, powiedzmy dla ścisłości: na palcach dwóch rąk. I na tem koniec. Tak wyglądają „stosunki galicyjskie”.

P. posła Mackiewicza niepokoi i drażni pewna sprawa, związana z obecnym „lewicowym” kursem. Idzie mianowicie o to, że wielka własność ziemska obawia się wyłączenia jej z ogólnego procesu oddłużenia rolnictwa. Pogłoski o tego rodzaju planach rządowych błąkały się tu i ówdzie w prasie, stąd więc srogi gniew organu „żubrów”. A czem najlepiej nastraszyć miarodajne czynniki? Oczywiście „niebezpieczeństwem” żydowskiem. — „Straszy” więc p. poseł Mackiewicz: „Chodzi o jedno, o uświadomienie społeczeństwa, że wrazie wyłączenia ziemiaństwa z ogólnego systemu oddłużenia rolnictwa — majątki większe pójdą w ręce żydowskie i kapitału zagranicznego. Słyszeliśmy o projektach żydowskiej kolonizacji rolnej. Mamy nawet dokładne wiadomości o konkretnych propozycjach, w tym kierunku czynionych. Miejsce polskiego „obszarnika”, zajmie żyd, albo idealny żyd-osiedleniec, albo mniej idealny żyd-aferzysta boussacowego gatunku”.

I otóż te właśnie straszaki, których chyba nikt na serjo nie weźmie, a które wypływają raczej ze swoistej metody publicystycznej, napawają takim triumfem „Gazetę Warszawską”. „Poseł Mackiewicz dojrzał niebezpieczeństwo...” „Niedaleki jest zapewne dzień — pisze (znowuż w proroczym stylu przepowiedni!) „Gazeta Warszawska” — w którym nie będzie uczciwego człowieka w Polsce, któryby nie uznawał, że sprawa żydowska jest dziś najważniejszem zagadnieniem zbiorowego polskiego życia”.

I pomyśleć, że cały ten uroczysty styl proroczy bierze początek w — aferze żyrardowskiej! Bo od tego przecież się zaczęło właściwie. Przeto nie od rzeczy będzie w tym związku przypomnieć „Gazecie Warszawskiej”, kto jest istotnym winowajcą w tej brudnej aferze, kto zawarł „parszywą umowę”, kto przefrymarczył w obce ręce Żyrardów: minister endecki. Organ endecji wie o tem. I dlatego woli raczej bawić się w „proroctwa”, niż się narażać na przykre reminiscencje z dawnych dobrych czasów Chjeno-Piasta.

D. L.

PROK. APELACYJNY RUDNICKI OBEJMUJE NADZÓR NAD ŚLEDZTWEM.

Z Warszawy donoszą: Nadzór nad śledztwem w sprawie żyrardowskiej, prowadzonem przez sędziego apelacyjnego do spraw szczególnego znaczenia, p. Demanta, ma objąć, ze względu na wielką wagę, jaką przywiązują władze do tej sprawy, prokurator sądu apelacyjnego p. Rudnicki.

CO BYŁO POWODEM ARESZTOWANIA?

Jedno z warszawskich pism popołudniowych donosi, że podobno tło aresztowania dyrektorów „Żyrardowa“ jest następujące:

P. p. Vermeersch i Caen byli za czasów rządów p. Boussac'a prokurentami firmy, po wprowadzeniu sekwestru, sekwestratorzy zatwierdzili prokury wymienionych dyrektorów, którzy w dalszym ciągu pełnili swe obowiązki. I w tym właśnie czasie pp. Vermeersch i Caen mieli jakoby dokonać tranzakcji zakupu bawełny u... p. Boussac'a.

Szczegóły tej tranzakcji mają być podobno takie, że sędzia Demant zdecydował się na aresztowanie obu dyrektorów.

Podziękowanie

JWPanu Drowi EDWARDOWI MACHAUFOWI, specjaliście chorób uszu, nosa, gardła i krtani, w Krakowie, ul. Jagiellońska 9, za bezbolesne przeprowadzenie operacji gardła oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę serdeczne podziękowanie składa

ROMAN BEIGELMAN
kier. Banku Kupieckiego
w Krakowie.

4577g



Poseł Stanów Zjednoczonych w Bernie Szwajcarskim, Wilson, ma otrzymać nominację na „Wysokiego Komisarza“ Stanów Zjednoczonych przy Lidze Narodów.

Kinematograf w pociągach popularnych

Dotychczasowe pociągi popularne dawały gościom jako rozrywkę dancing i bridge. Obecnie władze kolejowe wprowadzają inowację w postaci wagonu kinematograficznego, który będzie miał wygląd sali zwykłego kina. Rozrywkę tą oddawna wprowadziły już nasze okręty w czasie wycieczek morskich, wypełniając wieczory na pełnem morzu przedstawieniami kinematograficznemi. W czasie trwania podróży koleją, kinematograf przyjęty będzie przez naszych turystów i narciarzy zpewnością jako duże urozmaicenie oraz udoskonalenie pociągów poularnych. Pierwszy wagon kinematograficzny został już zbudowany w Krakowie i wkrótce ma być oddany do użytku publiczności.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z obu stron okienka

Kowal zawinił, a powieszono...

Artykuł ten przedrukowujemy bez żadnych zmian w tytule ani w treści z półurzędowej „Gazety Polskiej'” z dnia wczorajszego:

Pewna cukrownia była winna majątkowi ziemskiemu resztę pieniędzy za buraki w sumie 8.000 zł. Pieniądze były do odebrania w marcu 1933 roku. Tę należność zajął Urząd Skarbowy na podatki (trzeba nadmienić, że był to rok klęski rdzy, która doszczętnie zniszczyła plon pszenicy i z niczego innego podatki zapłacone być nie mogły). Równocześnie zajęli tę sumę drobni wierzyciele.

Jak wiadomo, jeśli suma zajęta nie wystarcza na pokrycie wszystkich należności decyduje Sąd o jej podziale. Dlatego cukrownia nie mogąc sama pieniędzmi dysponować odesłała je do Sądu. Odtąd ciągnie się szereg za zębiających się o siebie nieszczęść, pasmo nudziarstw i kłopotów mogących najspokojniejszego człowieka doprowadzić do rozpaczy.

Bo podatki są niezapłacone, przyjeżdża więc sekwestrator, robi zajęcie na meble (na przednówku niczego innego niema). Właściciel na gwałt pisze do Sądu Okręgowego z prośbą by przyspieszono wypłatę pieniędzy należnych Urzędowi Skarbowemu za podatki bo mu grozi tego a tego dnia licytacja. Nie otrzymuje żadnej odpowiedzi, wobec czego jedzie do miasta osobiście. W Sądzie są wszyscy bardzo grzeczni i obiecują rzecz załatwić. Wraca uspokojony do domu. Przychodzi dzień licytacji. Sąd oczywiście pieniędzy nie wypłacił i mają zabierać meble.

Telefonuje się do Urzędu by wstrzymali licytację, mówiąc, że pieniądze leżą w Sądzie, że innych w majątku nie ma, a ze sprzedaży mebli też się nic nie uzyska prócz ich zniszczenia. Urząd odpowiada, że nie może zwolnić od licytacji. Wobec tego dzwoni się do Prezesa Izby Skarbowej, by wytłomaczyć że o parę ulic od niego leżą pieniądze pokrywające całą należność żeby je sobie zabrał, a meble zwolnił z licytacji. Prezes Izby Skarbowej mówi, iż go to nic nie obchodzi, choć pieniądze są przez nich zajęte i im przyznane, musi ścigać płatnika póki im nie są wypłacone, a rzeczą jest podatnika zmusić Sąd do oddania tych pieniędzy. Wreszcie po długich targach licytację odsuwa do innego terminu.

Właściciel po wyjeździe sekwestratora pisze znowu do Sądu przypominając swą sprawę. Ponieważ nie otrzymuje żadnej odpowiedzi, po pewnym czasie jedzie po raz drugi osobiście do miasta wojewódzkiego. — Znowu mu obiecują, że zaraz załatwią, znowu ma licytację, znowu nie jest rzecz załatwiona, — znowu wybłaguje z największym trudem swoje meble.

Przychodzą żniwa i możność wzięcia kredytu zastawowego. Ale ponieważ dają go tylko tym, których należności podatkowe nie przekraczają 25 proc. sumy przyznanej, Urząd Skarbowy — choć leżą pieniądze w Sądzie na pokrycie całej należności — nie chce dać pokrycia całej należności — nie chce dać poświadczenia, że majątek ów może wziąć zastaw.

Następuje szereg jazd i telefonów, by uzyskać potrzebne poświadczenie.

Daruję czytelnikom dalsze szczegóły, tylko dodać muszę, że na to, by dojechać do miasta wojewódzkiego trzeba wstać o 5-tej rano, jechać końmi do 8-mej, autobusem do 12-tej. W drodze powrotnej siąść do pociągu o 10 wieczór, jechać do 5-tej rano, czekać na autobus do 10-ej, by na południe być w domu.

Minął prawie rok, podatki nie są zapłacone.

A Sąd? Sąd trzyma tych 8000 zł ! niech sobie ludzie urywają głowy. Sędzia, czy jego pomocnik zasiada w Komitecie Wojewódzkim dla ratowania rolnictwa wraz z prezesem Izby Skarbowej, widują się tam codzien nie ale nie zrobią sobie tej uprzejmości by przekazać jeden drugiemu cudze, niesłusznie zatrzymane pieniądze.

Nie zawsze rolnik jest winien, kiedy nie płaci podatków.

Jakie spółdzielnie kredytowe mogą dokonywać przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej?

Na wniosek przewodniczącego Rady Spółdzielczej poniższe spółdzielnie kredytowe otrzymały zezwolenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, przyjmowanych na spłatę obowiązań. Spółdzielczy Bank Urzędniczy z o. o. — Warszawa; Kasa Przemysłowców i Rolników Lubelskich z nieogr. odp. — Lublin; Społeczny Bank Spółdzielczy z o. o. — Białystok; Bank Spółdzielczy z o. o. — Prużana; Drohiczyński Powiatowy Bank Spółdzielczy z o. o. — Drohiczyn; Bank Spółdzielczy Ziemian Wołynia z o. o. — Łuck; Bank Ludowy z o. o. — Inowrocław; Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. — Krotoszyn; Bank Ludowy z nieogr. odp. — Katowice; Bank Ludowy z nieogr. odp. — Chorzów (Królewska Huta); Spółdzielnia Oszczędnościowo Kredytowa Pracowników Oddziału Banku Gospodarstwa Krajow. z o. o. — Biała; **Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników z o. o. — Kraków; Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników PKP. Stow. z odp. ogr. — Lwów**; Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Pocztowych Stow. z o. o. — Lwów; Polska Spółdzielnia Kredytowa, z o. o. — Lwów; Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z o. o. — Lwów; Małopolski Bank Kupiecki Spółdzielczy z odp. udz. — Lwów; Kasa Pożyczkowa Rzemieślników Kolejowych z o. o. — Stanisławów; Bank „Społem“ z o. o. — Warszawa, Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Banku Polskiego z o. o. — Warszawa; Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Monopolu Tytoniowego z o. o. — Warszawa; Spółdzielnia Kredytowa Pracowników Społecznych z o. o. — Warszawa; Spółdzielnia Oszczędnościowo Kredytowa Pracowników Państw. Banku Rolnego z o. o. — Warszawa; Spółdzielnia Oszczędnościowo - Kredytowa Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego z o. o. — Warszawa, Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności z o. o. — Warszawa; Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich z o. o. — Łódź; Bank Przemysłowo-Handlowy Spółdz. z o. o. — Białystok; Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy Spółdz. z o. o. — Łódź; Związkowa Centrala Inkasowa z o. o. — Warszawa; Centralny Bank Spółdzielczy z o. o. ze Związku Żydowskich Kupieckich Stow. Spółdzielczych — Lwów; Bank Kupiecko-Kredytowy Spółdz. z o. o. — Łódź; Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Gran. z o. o. — Warszawa; Bank Spółdzielczy Skarbowców z o. o. — Warszawa.

Nowelizacja przepisów o ubezpieczeniach

Izby lekarskie zajęły się sprawą nowelizacji przepisów o ubezpieczeniu społecznem. Lekarze występują o podniesienie poziomu lecznictwa w dawnych Kasach Chor. przy nowoopracowanych przepisach.

Jak słychać, nowela do ustawy o ubezpieczeniach społecznych znaleźć się ma jeszcze na porządku dziennym sesji ciał ustawodawczych jesienią r. b.

Walka dwu departamentów w sprawie koncesji autobusowej

W praktyce Ministerstwa Komunikacji w związku z udzielaniem koncesyj autobusowych daje się zauważyć sprzeczność poglądów 2 departamentów tego ministerstwa. Departament drogowy dążyłby do jaknajwiększego uruchomiania autobusów, gdyż w ten sposób zwiększyłaby się ilość wozów, a co zatem idzie wpływów na rzecz Funduszu Drogowego. Tymczasem departament kolejnictwa chciałby ograniczyć liczbę autobusów, konkurujących z pociągami. Wskutek różnicy zdań pomiędzy departamentami sprawa udzielania koncesyj jest załatwiana niejednolicie przez województwa. Nowelizacja ustawy o koncesjach autobusowych jest konieczna. Dalsze tolerowanie istniejącego stanu rzeczy jest sprzeczne z zasadami obrony krajowej.

Podatek dochodowy a podatek żony

Ważne dla płatników podatku dochodowego orzeczenie wydał NTA. Dotyczy ono kwestji, czy koszty nowowybudowanego domu, będącego własnością żony, mogą być potrącone z dochodu podatkowego męża. Według ustawy o podatku dochodowym dochód z jakiegokolwiek źródła jednego z członków rodziny, z wyjątkiem dochodu z zajęcia zawodowego lub innych źródeł zarobkowych, podlega doliczeniu do dochodu głowy rodziny i jest razem opodatkowany.

Władze podatkowe, w pewnym konkretnym wypadku odmówiły przysługującego na zasadzie ustawy o rozbudowie miast potrącenia z dochodów męża kosztów budowy domu, zapisanego na imię żony płatnika. Takiemu rozumowaniu władzy skarbowej odmówił słuszności NTA, orzekając, że koszty budowy domu przez żonę płatnika podlegają potrąceniu z dochodu ogólnego, a to w stosunku do wysokości dochodu żony, wchodzącego do ogólnego dochodu męża przy wymiarze podatku.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV Międzynarodowe Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 1—16 września b. r. cały szereg zniżek kolejowych. Zniżki te wynosić będą 50 procent taryfy, obowiązującej do dnia 31 grudnia 1934 i obowiązywać będą w obie strony. Dla korzystania ze zniżek zwiedzający będą musieli się zaopatrzyć w tzw. Karty uczestnictwa. Osoby pragnące korzystać z tych ulg, będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach pięciodniowych, ustalonych przez Ministerstwo Komunikacji, a to: od 31 sierpnia do 4 września br., od 7 września do 11 września br.. od 13 września do 17 września br.

Zwolnienie tranzakcyj dokonanych na Targach Futrzarskich od podatku obrotowego

Na skutek podania Dyrekcji I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie, Ministerstwo Skarbu powiadomiło pismem z dnia 10 sierpnia br. L. D. V. 26968/4/34 wszystkie Izby Skarbowe oraz Urząd Wojewódzki Śląski, iż wszystkie firmy futrzarskie uczestniczące na I-ych Ogólnopolskich Targach Futrzarskich w Wilnie są zwalniane od obowiązku nabycia odrębnych świadectw przemysłowych na prowadzone na Targach zakłady (kioski, stoiska) oraz od podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj, dokonanych na Targach.

Ulgi powyższe niezawodnie przyczynią się do ożywienia tranzakcyj zawieranych na Targach.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ludzie, których unieszczęśliwiła — główna wygrana na loterji

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów, w sierpniu.

Niezawsze wygrana na loterji przynosi zadowolenie posiadaczowi szczęśliwego losu. Bywają wprawdzie bardzo rzadkie i takie wypadki, gdzie właściciel losu, na który padła główna wygrana, byłby szczęśliwy, gdyby los jego nie był wygrał...

Lwów naprzykład, ma szczęście do głównych wygranych. Niedawno temu padła główna wygrana w kwocie miljona złotych. Były mniejsze wygrane po 300.000 i 250.000 złotych.

Wygrywali różnego rodzaju ludzie. Ale czy wszyscy, którzy stali się miljonerami są z tego zadowoleni i szczęśliwi?

Historja losu, na który w 28-mej loterji klasowej padła wygrana w sumie miljona złotych jest niemniej sensacyjna jak nieprawdopodobna.

Istnieje u nas stowarzyszenie, a raczej bóżnica, dookoła której grupują się żydowscy emigranci z Rosji. Emigranci rosyjscy trzymają się zazwyczaj razem. Utrzymują między sobą stosunki towarzyskie, starając się nawet, o ile możności, kojarzyć małżeństwa tylko ze sfer emigracji.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku, tylko drobnej garstce emigrantów powodzi się dobrze. Reszta emigrantów składa się z ludzi ubogich, którzy z trudem tylko zarabiają na suchy kawałek chleba dla siebie i rodziny. Wielu z nich zarabia jako agenci większych kolektur Państwowej Loterji klasowej.

W przededniu ciągnienia pierwszej klasy 28 loterji, jeden z takich agentów zjawił się w bożnicy „Achi Ezer", w której grupuje się przeważna część żydowskiej emigracji rosyjskiej. Starał on się sprzedać ostatni los, jaki jeszcze mu został. — Nikt jednak początkowo nie chciał losu nabyć.

Wreszcie udało mu się nakłonić pewnego rodaka, podróżnego fabryki wyrobów kosmetycznych, niejakiego Wilhelma R., który przybył do bożnicy, by odmówić modlitwę za zmarłych. Kupił on ćwiartkę losu. Drugą ćwiartkę „wpakował" pewnemu handlarzowi starzyzną Rubinowi Z. Trzecią i czwartą ćwiartkę nabyli na kredyt student uniwersytetu K. i subjekt handlowy G. Wszyscy posiadacze tego losu, którzy byli, jak wspomnieliśmy, Żydami, nie mieli pieniędzy na wykupienie ćwiartek w dalszych ciągnieniach. Zapożyczali się, zastawiali, co mogli, aby wykupić los.

Wreszcie padła na ten los główna wygrana. Podróżny fabryki wyrobów kosmetycznych, człowiek o zimnej krwi, nie zmienił swego trybu życia. Mieszka dalej w jednym pokoju ze swą rodziną. Jeździ w dalszym ciągu przez 6 dni w tygodniu, a w sobotę wraca do Lwowa.

Straganiarz w chwili oznajmienia mu, że stał się ćwierćmiljonerem pozostawił swoją ladę przy pl. Solskich swoim sąsiadom. Zmienił w ciągu kilku dni zupełnie swój tryb życia. Wynajął wielkie wieszkanie, które urządził. Córkę hojnie wyposażył i wydał za mąż. Resztę gotówki włożył w różne interesa, na których stracił prawie wszystkie pieniądze. Również zięć jego stracił na niefortunnych interesach cały posag. Obecnie, wczorajszy miljoner czuje się najnieszczęśliwszym człowiekiem pod łońcem. Chodzi on po Lwowie i żali się przed znajomymi i krewnymi, którzy wyrastali na wieść o wygraniu jego losu jak grzyby po deszczu, że przed wygraniem był szczęśliwszy niż teraz...

Pewien sklepikarz złoczowski, Aleksander B. od szeregu lat grał na loterji. Zawsze przegrywał. — Przed kilku miesiącami wygrał wreszcie 50.000 zł. Ale prawie równocześnie ze zjawieniem się urzędnika z kolektury, który specjalnie przybył ze Lwowa zawiadomić go o wygranej, przyniesiono wieść, że ojciec jego dostał na ulicy ataku serca i zmarł.

Po powrocie z cmentarza zachorowała żona właściciela szczęśliwego losu. Stan chorej pogarszał się z dnia na dzień. Sklepikarz wydawał grube sumy na leczenie żony. Wyjechał z nią do Wiednia, gdzie stwierdzono, że stan jej zdrowia jest beznadziejny, gdyż cierpi na złą przemianę materji. Onegdaj żona sklepikarza zmarła. Kahał, wiedząc, że mąż jej wygrał na loterji, żądał dość znacznej kwoty za grób. Koniec końców, sklepikarz — nie ma już prawie grosza z wygranej. Czuje się on bardziej nieszczęśliwym, niż przed wygraniem. Jest bowiem przekonany, że gdyby nie wygrał — ojciec i żona jego żyliby jeszcze długie lata...

Również wielka wygrana, wynosząca 300.000 zł., która padła w ostatnim ciągnieniu na los, zakupiony w jednej z kolektur lwowskich, stała się przyczyną licznych sporów, a nawet krwawej tragedji. Jedną z ćwiartek tego losu wygrał fryzjer drohobycki, Benjamin Schapiro.

Miał on do tej ćwiartki aż.. czterech spólników, a to swego czeladnika Stulbacha, kupców Kalksteina i Dawidmana, oraz starganiarza Katza. Gdy spólnicy dowiedzieli się z gazet, że los wygrał, obawiając się, że fryzjer zechce zagarnąć całe 60 tysięcy zł., wnieśli oni doniesienie do policji. Fryzjera aresztowano. Zwolniono go dopiero, gdy się zobowiązał sprawę ugodowo załatwić.

Poza tymi jednak oficjalnymi spólnikami, znalazł się jeszcze jeden człowiek, który czuł się pokrzywdzony. Był nim mianowicie, 22-letni Jakób Silberman, garderobiany Klubu towarzyskiego w Drohobyczu. Silberman grał w poprzednich ciągnieniach na ten numer. Ponieważ los stale przegrywał, odstąpił on ćwiartkę przed ostatniem ciągnieniem fryzjerowi. Dowiedziawszy się o wygranej, były właściciel szczęśliwego losu zjawił się w salonie fryzjerskim i zażądał od posiadacza wygranej pewnego odszkodowania. Kiedy Schapiro dawał mu tylko 200 zł., Silberman dobył noża i pchnął się nim w pierś. Stan jego jest beznadziejny. Fryzjer teraz chodzi jak struty. Czuje się bowiem moralnym sprawcą zajścia. Każdemu oświadcza, że czułby się szczęśliwym, gdyby los nie wygrał...

Są to jednak, jak zaznaczyliśmy, dość rzadkie wypadki. Większość posiadaczy wygranych losów jest zadowolona i szczęśliwa. I mimo przesądu, że majątki, pochodzące ze spadków i wygranych rozchodzą się niespostrzeżenie i wkrótce z nich ani śladu nie pozostaje — każdy pragnie mimo wszystko wygrać główną wygraną.

EMO.

Nowe rewizje i aresztowania w sprawie „Ostatniej Posługi"

Zamach samobójczy Dra Kustina

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie aresztowanych funkcjonarjuszów „Ostatniej Posługi" zatacza coraz szersze kręgi.

Policja przeprowadziła dalsze rewizje w mieszkaniach kilku tzw. „macherów" przy wydziale cmentarnym Gminy Żydowskiej.

W toku dalszego śledztwa, policja wezwała do przesłuchania i zatrzymała w areszcie długoletniego sekretarza tow. „Ostatnia Posługa", 70-letniego D. Bienenstoka.

Na mocy decyzji sędziego śledczego, zostali osadzeni w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej aresztowani przed kilku dniami M. Pinkiert, J. Żórawicki, Forward, Gotesdiener i dr. Kustin.

W czasie aresztowania dra Kustina, ten w drodze do urzędu śledczego będąc silnie zdenerwowany, usiłował popełnić samobójstwo. W pewnej chwili odbiegł od eskorty i usiłował rzucić się pod nadjeżdżający tramwaj. Wywiadowcy, towarzyszący dr. Kustinowi, w porę udaremnili zamach samobójczy.

Japończyk, który przeszedł na judaizm, prosi o certyfikat do Palestyny

W warszawskim Wydziale Palestyńskim zjawił się egzotyczny gość. Do urzędnika zgłosił się autentyczny Japończyk, który w języku hebrajskim prosił o certyfikat do Palestyny. Historja tego niezwykłego petenta jest następująca: Ja Mikiba był stałym mieszkańcem Jokahamy, gdzie był właścicielem fabryki makat i kołder. Przyjeżdżał on często do Polski w sprawach handlowych. W Wilnie poznał młodą Żydówkę Mirjam Kantorowiczównę. W ciągu kilkakrotnych przyjazdów Ja Mikiby do Wilna, zakochał się on w młodej Żydówce, która odwzajemniła mu się miłością. Mimo sprzeciwu rodziców młodzi postanowili się pobrać. Japończyk przeszedł na judaizm. Nadano mu imię Abraham ben Abraham. Od dłuższego czasu młoda para mieszka w Wilnie.

Abraham ben Abraham zdążył już nauczyć się biegle hebrajskiego, pod wpływem żony stał się sjonistą i obecnie zamierza wyjechać do Palestyny, by założyć tam fabrykę kołder.

Niestety, prośbie Japończyka — Żyda o udzielenie mu certyfikatu musiano odmówić ponieważ przekroczył już przepisany wiek 35 lat.

Poradzono mu, by pojechał do Palestyny, jako kapitalista.

To i owo

MILJARD NA REMONT DOMÓW.

20.000 banków w U. S. A., wyznaczyło kredyt w wysokości jednego miljarda dolarów na remont domów. W odezwie, ogłoszonej 13 bm. w gazetach, banki oświadczyły, że „każdy przyzwoity i uczciwy właściciel domu, — który zechce przeprowadzić remont w swoim domu, może otrzymać kredyt od 500 dolarów poczynając, na 5 proc. rocznie". Inicjatywa do tego kroku wyszła od rządu, który spodziewa się, iż w ten sposób tysiące rzemieślników znajdzie okazję do pracy i zarobku i że w ostatecznym wyniku spora liczba bezrobotnych zostanie wciągnięta w orbitę pracy zarobkowej.

TEATRY W Z. S. R. R.

W Nowosybirsku znajduje się na ukończeniu budowa największego w całej Syberji gmachu teatralnego. Scena będzie zajmowała przestrzeń 4000 m kw. a na widowni amfiteatralnie zbudowanej pomieści się z łatwością 3000 widzów. W gmachu teatru będą też sale dla pomieszczenia bibljotek, czytelni, wystaw. Teatr został skonstruowany w ten sposób, iż w razie potrzeby scena i widownia mogą być przystosowane do potrzeb przedstawień cyrkowych.

BŁĘKITNY FILM.

Pod tytułem „Niebieski dymek" nakręca w Paryżu baron Thiéry film, w którym wszystkie role grają amatorzy, członkowie arystokracji francuskiej. Wśród atkorów spotyka się nazwiska: baronowej Rosco, p. Barbarin, markizy de Coussage, wicehrabiny de Richemont, hrabiny de Ronalle, hrabiego Cambe-ret, de Vissoc etc. Film, którego akcja rozgrywa się w sferach arystokratycznych, nie będzie, rzecz prosta, wyświetlany publicznie, a zdjęcia odbywają się w pałacach i w majątkach aktorów.

Daleki Wschód i amerykańska polityka srebrna

Projekt nacjonalizacji srebra, który przed kilkoma dniami został wcielony w życie na podstawie dekretu Roosevelta, tułał się już od wielu lat w Stanach Zjednoczonych. Jednym z najważniejszych efektów tego posunięcia ma być powiększenie siły nabywczej narodów w krajach, opierających swoją walutę na srebrze.

Jakież są te kraje, i czy istotnie upaństwowienie srebra w Stanach Zjednoczonych otworzy przed niemi wielkie rynki Dalekiego Wschodu w tym stopniu, jak się tego spodziewają koła finansowe Ameryki? W rzeczywistości istnieją tylko dwa kraje o srebrnem pokryciu walutowem, a mianowicie Chiny i kolonja Imperjum Brytyjskiego na Dalekim Wschodzie, Hongkong, których pozycje handlowe odgrywają doniosłą rolę na międzynarodowym rynku. Indje, nie opierają się na systemie srebrnym, tak jak to się dzieje również w Meksyku. To samo dotyczy i Persji, której nawet srebrne „riale” regulowane są niezależnie od wartości srebra. W samych zresztą Chinach, obok waluty srebrnej, w wielu miejscowościach istnieją również miedziane monety obiegowe.

Przypuśćmy więc, że dzięki akcji nacjonalizacji srebra w Stanach Zjednoczonych, cena srebra poszła w górę. Jak to się odbije na handlu? Jeżeli podniesienie ceny srebra ma wywołać wzrost sprzedaży na rynkach wschodnich dzięki podniesieniu siły nabywczej pieniądza, to tylko Chiny i od nich ekonomicznie uzależnione kraje mogą na to zareagować. Ale jeżeli wraz z podniesieniem ceny srebra chiński „yuan” staje się bardziej wartościowy w Stanach Zjednoczonych, wówczas jednocześnie amerykański dolar traci na wartości w Chinach. Stąd podnieta handlowa jest tylko jednokierunkowa. Jeżeli chińscy eksporterzy nie będą mogli eksportować w odpowiednim stosunku do importu, to import do Chin zmniejszy się. Statystycznie możnaby było dowieść, że rzekomy wpływ cen srebra na import chiński nie istnieje, że to raczej handel chiński wpływa normalnie na srebro, i że narody, które są stałymi odbiorcami srebra, jak Chiny i Indje nie kupują amerykańskich towarów za srebro, przeciwnie płacą za importowane towary amerykańskie i srebro wyłącznie swoim eksportem.

Zapas srebra w samych Indjach oceniany jest na ⅓ całego srebra, wydobytego od roku 1492 (ok. 15 miljardów uncyj), wynosi bowiem 4,500.000.000 uncyj. Jeśli dodamy do tego zapas srebra w Chinach — 2,500.000.000 uncyj — otrzymamy sumę 7 miljardów uncyj czyli więcej niż 45 proc. srebra wydobytego od czasów Kolumba. Sama Azja wydobywa srebra bardzo mało, produkcja tego szlachetnego metalu jest monopolem Nowego Świata. Pierwsze miejsce zajmuje Meksyk, potem idą U. S. A., Kanada, Peru, Australja. Pierwsze cztery kraje produkują 4/5 ilości światowej srebra, zdobywając je w największych ilościach na Dalekim Wchodzie. W r. 1930 n. p., na ogólną ilość 315 miljonów uncyj srebra, wyprodukowanego na świecie, Chiny pochłonęły 123 milj. uncyj, Indje 94 ½ milj., — Hongkong 14 milj., czyli razem 231 i pół milj. uncyj.

Olbrzymie ilości srebra, pochłaniane stale przez Wschód, tezauryzowane są w najrozmaitszej postaci i przepadają dla światowej gospodarki. Podniesienie cen srebra zatamuje w pewnym stopniu tezauryzację tego metalu.

Dzięki podwyższeniu cen srebra Wschód i wzbogaci się i zbiednieje jednocześnie: wartość nabywcza srebra powiększy się, ale siła nabywcza Wschodu jako odbiorcy srebra zmniejszy się. Wschód przez pewien czas będzie dobrym klientem dlaAmeryki, ale nie będzie nabywcą srebra, które przecież jest podstawą jego bogactwa. Srebro będzie w obrocie, ale wątpliwem się wydaje, czy U. S. A., będą mogły odnieść bezpośrednie i długotrwałe korzyści.



SOBOTA, 18. SIERPNIA.

Kraków (304,3) 6,30 Audycja poranna, z Warsz., 7,25 Pogadanka dla gospodyń, 7,35 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,03 Transmisja z Warszawy, 12,10 Płyty, 13 Transmisja z Warszawy, 13,05 Koncert, 14 Transmisja z Warszawy, 16 Płyty, 17 Transmisja z Warszawy, 17,45 Płyty, 18 Transmisja z Warszawy, 18,45 „Co się dzieje w świecie“, 19 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Transmisja z Warszawy, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Transimsja z Warszawy, 20,30 Płyty, 20,40 Transmisja z Warszawy, 22.40 Płyty, 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów (377,4) 14,05 Lwowska giełda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty, 18,45 „Lwowianin nad morzem“, 18,55 Kącik Lwowskiego Tow. Krajoznawczego, 20,30 Odczyt w języku angielskim: Laboratorjum walki z chorobami zakaźnemi“.

Warszawa (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6,38 Gimnastyka, 7,05 Dziennik poranny, 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna, z płyt, 7,20 Chwilka pań domu, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30 Rozmaitości, 11,57 Sygnał czasu, 12 Hejnał, 12,03 Wiadomości meteor., 12,05 Codzienny Przegląd prasy pol., 12,10 Płyty, 13 Dziennik południowy, 13,05 Koncert, 14 Wiadomości o eksporcie polskim, 14,05 Wiadomości gospodarcze, 16 Płyty, 17 Słuchowisko dla dzieci, 17,25 Recital śpiewaczy, 17,45 Płyty, 18 „Co czytać“, 18,15 Recital fortepianowy, 18,45 Rozmowa w poradni budowniczej, 18,55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy, 19 Rozmaitości, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Koncert, 19,50 Wiadomości sportowe, 20 Koncert muzyki polskiej, 20,30 Odczyt ze Lwowa, 20,40 Koncert chóru Dana, 21 Transmisja z Gdyni, 21,02 Dziennik wieczorny, 21,12 Muzyka lekka, 22 Pogadanka aktualna, 22,10 Wesoła audycja, 22,40 Płyty, 23 Wiadomości meteor. 23,05 Muzyka taneczna.

Katowice (395,8) 19 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 19,55 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert pop., 15,15 Lekcja włoskiego, 16,10 Mandoliniści, 19,20 Muzyka pop., 20,30 „Der lachende Dritte“ — sztuka.

Paryż (1649) 6,45 Gimnastyka, 10,15 Koncert z Vichy, 12 Koncert Golda, 20 „L' Amour Masoue“ operetka, 22,30 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 13 Trio Chesi- Zanardelli- Cassone, 17,10 Muzyka tan. tr., 20,45 „Thais“ — opera.

Rzym (420,8) 17,10 Koncert, 20,45 Rozmaitości, 21,30 Koncert Symfoniczny.

Z. Segałowicz 25)

„Jutro przyjeżdża mój mąż“

— Ale czemuż ja mogę być pewna?

— W tym wypadku możesz być najzupełniej pewna. Twoja Adela chce mnie koniecznie uwieść. Wiedząc o tem, nie dam się. Szanujący się mężczyzna nigdy nie pozwoli się „złapać“. I szczególnie ja. Uciekam przed kobietami, które się za mną uganiają. A Adela, polująca na mężczyzn, nie podoba mi się od pierwszego twego opowiadania.

— A przecież ty sam jesteś takim polującym na kobiety?

— Prawda.

— Więc czem jesteś lepszy od niej?

— Choćby tem, że robię to dyskretnie.

Odpowiedź ta spodobała się Stefi. Przytuliła się do niego i pocałowała go.

Siedzieli na małym kwadraciku trawy, wyglądającym jak wysepka w leśnem morzu. Było gorąco, lekki wiatr kołysał drzewa, gałęzie poruszały się jak wachlarze, chłodząc powietrze. Motyle fruwały nisko nad ziemią, ich niebieskie, delikatne skrzydełka migały wciąż przed oczyma. Kreśląc koła, krążyły one nad głowami zakochanej pary i czasem opadały na siedzących, niby jedwabiste strzępki. Przez długą chwilę milczeli oboje. Udzielił im się nastrój przyrody sennej, ociężałej, jakby pogrążonej w poobiedniej drzemce. Nell odezwał się pierwszy:

— Otrzymujesz listy od niego?

— Od Abraszy?

— No tak.

— Nie. Wczoraj nie było listu, dziś jest niedziela, więc jutro napewno coś nadejdzie. Ale on sam z pewnością nie przyjedzie. Jest teraz w transie i pilnie pracuje — i z uśmiechem dorzuciła:

— Już zapomniałam prawie, że mam męża...

— Ubolewasz nad tem?

— Nie. Dziwię się, jak człowiek może się zmienić. Ja, która nigdy nie skłamałam, jestem teraz gotowa na wszystkie kłamstwa i obłudne wykręty.

— A dawniej miałaś przyjemność, doznawałaś radości życia?

— Nie, nigdy. Żyłam w jednostajnej szarzyźnie. Zegar monotonnie wydzwaniał godziny i myślałam, że zawsze już tak będzie.

— Żałujesz tego, co było?

— Narazie nie. Jest przecież piękne lato...

Miło siedzieć tak, rzucać krótkie zdania, odpowiedzi. Czuć się oderwanym od wszystkiego i szczęśliwym na tej odludnej wysepce.

— Zdaje się, że jesteśmy tutaj jedyną zakochaną parą.

— Z czego wnosisz?

— Nikt tu nie przychodzi, wszyscy siedzą w Jaremczu.

— Zostaw ich w spokoju. Oni nie myślą o nas, — nie myślmy o nich.

Gdy zeszli z góry, zapadał już wieczór. Na ramieniu Nella zauważyła Stefi błękitnego motyla.

— Patrz, Nell, kto tu nam towarzyszy.

— O, to szpieg! Wysłuchał przedtem naszych tajemnic, widział, jakeśmy się całowali i teraz idzie z nami, żeby się poskarżyć...

— O nie, nie wierzę, żeby poza ludźmi ktoś jeszcze zajmował się plotkami i donosicielstwem.

A motylek spokojnie i ufnie stał na ludzkiem ramieniu, słuchając, co się o nim mówi. Jak zwykle, pożegnali się przed wyjściem z ostatniego wąwozu. O kilka kroków dalej rozpoczyna się już miasto, pełne ciekawych oczu ludzkich, mierzących każdego przechodzącego, oczu ciekawych, złych i zaczepnych. Przy pożegnaniu raz jeszcze zauważyła Stefi błękitnego motyla, spoczywającego na ramieniu Nella.

— A co będzie z motylem?

— Z tym świadkiem naszego grzechu...

— Weźmiesz go ze sobą?

— Nie, Stefi, zostawię go tutaj.

Nell delikatnie zdjął motylka z ramienia.

— Zostań sobie tu, błękitne stworzonko, tu jest twój świat, a tam jest nasz — ludzi.

Motylek opadł na ziemię, a potem uniósł się w powietrze i pofrunął hen, daleko. Stefi i Nell patrzyli, aż znikł im z oczu.

Teraz Stefi szybko oddaliła się od Nella, wyszła

ZE SPORTU

Szczegóły bohaterskiego zmagania się Kusocińskiego z ulewą i rekordem w Amsterdamie

Jak już donieśliśmy, start Kusocińskiego w Amsterdamie wywołał duże zainteresowanie mimo jednoczesnego startu drużyny amerykańskiej. — Obiecywano sobie bardzo dużo po pojedynku Kusocińskiego z Nilsenem, lecz ten zatelegrafował, że się czuje niezdrów i w ten sposób jedyną atrakcją biegów na 4 mile był atak na rekord świata Fina Iso-Holli.

Kusociński, który w przeddzień przeprowadził trening, czuł się doskonale i można było przypuszczać, że rekord zostanie pobity. Gdy w sobotę wieczorem w Amsterdamie panowała piękna pogoda, w niedzielę od samego rana padał gęsty deszcz. — Bieżnia stała się rozmokła. W podobnych warunkach o pobiciu rekordu świata — zdawało się — nie może być mowy. Kusociński był jednak uparty i postanowił iść na rekord, a po drodze zaatakował jeszcze najlepszy polski czas na 5 km., który uzyskał przed niedawnym czasem. Na pół godziny przed biegiem jednakże zaczął padać tak gęsty deszcz, że miejscami nie było widać bieżni. Przed samym startem wydarzył się mały incydent, mianowicie lekkoatleci belgijscy odmówili biegu na 4 mile ze względu na to, że dystansu tego u nich się nie biega. Wobec tego zaproponowano Kusocińskiemu, aby się zgodził, by Belgowie biegli na 5 km., on sam zaś będzie szedł dalej. Kusociński wyraził zgodę, lecz na chwilę przed samym startem okazało się, że Holendrzy zmienili trasę biegu w ten sposób, że finisz na 4 mile wypadł na wirażu.

Mimo, że o pobiciu rekordu w podobnych warunkach atmosferycznych nie mogło być mowy, to jednak Kusociński się uparł, że trasa ma zostać taka, jak wyznaczona poprzednio. W rezultacie jednak ustąpił i po pewnej przerwie, spowodowanej tym zatargiem, nastąpił start.

Deszcz na chwilę przestał padać. Kusociński wyznaczył sobie tablicę czasów i postanowił mimo fatalnej pogody, spróbować ataku na rekord. Z miejsca rozwinął bardzo szybkie tempo. Pierwszy kilometr przeszedł w czasie 2:45. Czas dokładnie taki, jaki sobie wyznaczył. Konkurenci jego, wśród których było dwóch Belgów i kilku Holendrów, zostali znacznie w tyle. Trzeci kilometr przeszedł znów Kusociński wedle swej tabelki w czasie 8:12. W tej chwili jednak deszcz zaczął padać bardzo silnie i bieżnia została niemal zalana wodą. Jednocześnie zerwał się silny wiatr. Kusociński mimo to nie zwolnił tempa, wśród huraganowych oklasków widowni, która mimo deszczu wytrwale stała i mokła, czekając na wiadomość, czy Kusociński pobije rekord czy też nie. Piąty kilometr przeszedł on w 14:46, co kazało przypuszczać, iż możliwość pobicia rekordu na 4 mile nadal istnieje. Idący za Kusocińskim Belgowie i Holendrzy w tym momencie bieg przerwali. Pierwszy z nich Van Rumst miał czas 15.21, za nim przyszedł Mareschal.

Deszcz wzmagał się, przechodząc w szaloną ulewę. Teraz o rekordzie nie mogło już być mowy i Kusociński zakończył bieg w czasie naprawdę w podobnych warunkach atmosferycznych imponującym, bo w 19:16.3.

Podkreślić należy, iż bieg ten wywołał największy entuzjazm na tych zawodach, mimo, iż startowały takie sławy jak Amerykanin Torrance i Eatsman, murzyn Johnson i in.

Kusociński wbrew pierwotnym planom wyjazdu do Brukseli, gdzie miał startować, wyjechał do Warszawy.

Przed meczem lekkoatletycznym Polska-Japonja w Poznaniu

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Poznaniu ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy kobiecemi reprezentacjami Polski i Japonji. Mecz ten ma charakter rewanżowy, gdyż pierwszy mecz, rozegrany w 1930 roku w Warszawie zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 54:36.

W roku bieżącym szanse nasze są również duże i prawdopodobnie spotkanie rozstrzygniemy na naszą korzyść. Japonki są groźne przedewszystkiem w oszczepie, w kuli, w sztafetach i na 800 metrów. Polki górują natomiast w sprintach, w skokach i dysku. Na 60 metrów liczymy się ze zwycięstwami Walasiewiczówny i Batiukówny. Rekord japoński wprawdzie wynosi 7,6 s., ale został ustanowiony przez słynną Hitomi. Obecnie Japonja nie posiada groźnej dla nas sprinterki. Na 100 metrów pewne jest zwycięstwo Walasiewiczówny i Mondralówny. Rekord japoński Hitomi 12,2 nie został dotychczas powtórzony przez żadną Japonkę. Na 200 m. liczymy również na Walasiewiczównę i Orłowską. Rekord japoński Hitomi 24,7 jest obecnie nie do osiągnięcia w kraju Wschodzącego Słońca. Na 800 m. Nowacka i Świderska będą musiały stoczyć ciężką walkę z Hitodą i Nakamarą. W Londynie Japonki okazały się lepsze i obie weszły do finału, eliminując Świderską. Zacięta walka jest przewidywana również w sztafecie 4x100 m. W barwach Polski walczą Walasiewiczówna, Orłowska, Freiwaldówna i Batiukówna. Rekord japoński wynosi 51 s. W skoku w dal Wenclówna i Przygórska prawdopodobnie zajmą pierwsze dwa miejsca. Rekord japoński wynosi 5,90, ale znowu należy do zmarłej Hitomi. W kuli i dysku startują Wajsówna i Cejzikowa. W dysku zwycięstwo nasze jest pewne. Niepobity dotychczas rekord Hitomi wynosi bowiem 36,50 m., za to w kuli Watanabe będzie groźną przeciwniczką, gdyż rzuca 10.50 m. W oszczepie Kwaśniewska, jeżeli potrafi powtórzyć swój wynik londyński 39.61, może zająć pierwsze mijsce. Walka jednak będzie bardzo ciężka, gdyż rekord Shimpo wynosi 39,49 m. Druga nasza reprezentantka Smętkówna prawdopodobnie znajdzie się na trzeciem miejscu.

---

z wąwozu, rozglądając się na wszystkie strony, czy ktoś jej nie obserwuje. Tu i ówdzie spacerowały przytulone do siebie pary. Stefi uśmiechnęła się do siebie: „I ja też mam mego ukochanego, ale nikt nic onim nie wie. Jak to dobrze...“

ROZDZIAŁ XVI.

DESZCZ W JAREMCZU.

I nadal nikt nie wiedział o stosunku, łączącym Stefi z Nellem. Nie przypuszczano nawet, że istnieje jakiś Nell, do którego zawyczaj spokojna i opanowana pani Stefi wykrada się co wieczór. Miano ją wciąż za wierną żonę, czekającą cierpliwie przyjazdu męża. Wśród otoczenia Stefi zdrada, intrygi, prawdziwa czy udana miłość były powszechnem zjawiskiem. Każdy wiedział wszystko o innych, każdy wyśmiewał i odgadywał pozostałych. Stefi trzymała się zdala od tych plotek i obmawiania. Cieszyła się, że nikt nic nie wie o niej i Nellu, była zadowolona z siebie, że udało jej się tak dalece uśpić czujność ludzi. Tylko wtedy przeżycia nasze osiągają pełnię bogactwa i uroku, gdy są nieznane nikomu, jak kwiat, rozkwitający w gęstwine liści krzaku.

Mijały dni spokojne, pogodne. Raz tylko, po szczególnie upalnym dniu, niebo zasnuło się gęstemi chmurami, zaczęło błyskać i grzmieć, lunął ulewny deszcz, istny potop. Wszyscy goście pozostali w pencjonacie, nie można było poprostu wyjść z domu. Z początku myślano, że burza minie szybko. Lecz godziny upływały, a deszcz wciąż padał i padał. Uniemożliwił wieczorne spacery, miłe rendez vous w cieniu nocy. Została stracona jedna z cudnych nocy letnich...

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wejście do Ligi piłkarskiej

rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę.

TRZY MECZE.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mecze piłkarskie o wejście do Ligi, jednakże nie wszystkie wyznaczone spotkania dojdą do skutku, gdyż w niektórych okręgach mistrzowie nie zostali jeszcze wyłonieni.

Jedynie grupa pierwsza staje już gotowa do walk. Wezmą w niej udział następujące drużyny: Gwiazda, ŁTSG, Gryf i Legja poznańska.

W grupie drugiej grać będą drużyny: „Śląsk“, Grzegórzecki KS. oraz zwycięzca meczu Brygada-Unja, który rozegrany zostanie w niedzielę dnia 19 b. m.

W grupie trzeciej mistrzostwo zdobyły drużyny: Rewera (Stanisławów), Czarni (Lwów), 7 pułk piechoty (Chełm) i Policyjny K. S. (Łuck) lub Hasmonea (Równe).

W ostatniej grupie grać będzie WKS Śmigły, WKS Brześć oraz mistrz Białegostoku, który nie został jeszcze dotąd wyłoniony.

Ze względu na to, że w kilku grupach mistrzowie zostaną wyłonieni dopiero w nadchodzącą niedzielę, został kalendarzyk pierwszych spotkań o wejście do ligi zredukowany.

W niedzielę 19 b. m. grają następujące drużyny. ŁTSG — Legja, Gwiazda — Gryf, Śląsk — Grzegórzecki i ewentualnie Rewera — Czarni.

PIERWSZE ZAWODY PŁYWACKIE W ZAKOPANEM.

Po raz pierwszy Zakopane gościło zawodników pływackich czołowych klubów polskich.

Poszczególne wyniki są następujące: 100 m. styl kl. panów: 1) **Lichota, Kraków, 1:26.8 (nowy rekord okręgu),** 2) Kaszkin, Kraków, 1:32.2, 3) Gabryś, Zakopane, 1:40.4, 4) Dudek 1:50.1.

100 m. na wznak panów: 1) Włodek, Kraków, 1.26 (rekord w okręgu wyrównany), 2) Morbitzer, 1.34.4, 3) Gawronek, Kraków 1.39.

100 m. st. dowolnym w trzech biegach: 1) Kot, Kraków 1.12, 2) Paszkot 1.14.1, 3) Japoł 1.14.3.

50 m. klas. pań: 1) Nemetzke, Kraków 49.6, 2) Waszkowitzer 54.4, 3) Twardówna, Zakopane 57.

50 m. dowolnym pań: 1) Lubieńska, Kraków 41.4, 2) Szczygłówna 44.4.

Sztafeta 5×25 m. dowolnym panów: 1) Kraków 1:18, 2) Zakopane.

200 m. klas. panów: 1) Lichota, Kraków 3:15, 2) Kaszkin 3:32.

50 m. na wznak pań: 1) Trynkówna, Kraków 53.6, 2) Lubieńska, Kraków 56.3.

100 m. klasycznym pań: 1) Nemetzke, Kraków 1.48, 2) Twardówna St., Zakopane 1.55.1, 3) Waszkowitzer, Kraków 1.58.

50 m. dowolnym panów: 1) Kot 30 sek., 2) Grubental, Kraków 33.8, 3) Lubieński, Kraków 34. Startowało 9 zawodników.

Sztafeta 3×50 m. stylem zmiennym pań: 1) Kraków I team 2.41.4, 2) Kraków II team 2.34.8.

200 m. stylem dowolnym panów: 1) Kot 2.35, 2) Japoł, Kraków 2.54.

Sztafeta 3×50 m. stylem zmiennym panów. Dwie sztafety z Krakowa: 1) w czasie 2.4.8 2) 2.6. W skład programu wchodziły skoki z trampoliny, w których wyróżniali się efektowemi ewolucjami Szczygłówna, Sieńkowski i Skwarczyński.

Poza tem odbył się mecz waterpolowy dwóch teamów kombinowanych o charakterze propagandowym, zakończony wynikiem 2:2.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Polska sztafeta wyeliminowana z przedbiegu

Onegdaj odbyły się w Magdeburgu na pływackich mistrzostwach Europy przedbiegi sztafety 4x200 m. Drużyna polska niestety zawiodła oczekiwania i została wyeliminowana w przedbiegu, startując przy silnej konkurencji.

Wyniki były następujące: 1-szy przedbieg wygrały Węgry w czasie 9:32,9, 2) Niemcy 9:34,9, 3) Anglja 10.03,2, 4) Polska 10:05,8. Pozostałe drużyny: Grecja, Szwecja, Czechosłowacja i Jugosławja wycofały się.

W drużynie polskiej duży zawód sprawił Karliczek, który przepłynął swą zmianę w czasie 2:32,6, na drugiej zmianie Szwankowski miał czas 2:33,7, na trzeciej Szrajbman osiągnął 2:31,3, wreszcie Bocheński przepłynął 200 m. w czasie 2:28,2, Oprócz Szrajbmana, który uzyskał swój najlepszy wynik, wszyscy pozostali zawiedli.

Anglicy prowadzili przez cały czas przed nami walkę na ostatnich metrach Bocheński przegrał.

W drugim przedbiegu wygrała **Francja,** dzięki fenomenalnemu Tarisowi w czasie 9:51,6, przed Włochami 9:55,3, Danją 9:57,6 i Hiszpanją 10:21,4.

Następnie odbył się finał 100 m. stylem dowolnym dla pań. Zwyciężyła słynna rekordzistka świata Holenderka Ten Ouden w czasie 1:07,1 przed Holenderką Massenbroek 1:08,1, 3) Niemka Arendt — 1:10,3, 4) Francuska Blondeau — 1:10,9, 5) Czeszka Szramek — 1:12,2, 6) Niemka Salberg 1:12,9.

Pozatem odbyły się cztery przedbiegi na 400 m. stylem dowolnym panów. Pierwszy przedbieg wygrał Signori (Włochy) w czasie 5:22,2, w drugim przedbiegu zwyciężył Lengyel (Węgry) 5:14,8, w trzecim Taris (Francja) 5:03,2, wreszcie w czwartym Angel (Węgry) 5:13.4.

POLSCY KOLARZE W LIPSKU.

Zdaniem p. Thielego, kierownika polskiej drużyny na kolarskie mistrzostwa świata w Lipsku, z zawodników naszych, startujących w sprincie najlepiej spisał się Popończyk. Jechał świetnie i uległ z honorem rutynowanej i silnej konkurencji zagranicznej. Natomiast Pusz zawiódł. Frączkowski jechał nieźle, ale brak mu otrzaskania się z międzynarodowemi imprezami.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 17

Zachód słońca 18 m. 48

SIERPIEŃ

18

SOBOTA

7 Elul 5694

Wstrzymanie biegu wagonu sypialnego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zarządziła z dniem 20 bm. wstrzymanie kursu wagonu sypialnego w pociągu Nr. 29/30 na linji Katowice—Lwów i z powrotem.

Nieudały trick pomysłowego oszusta

(rg) Ciekawy wypadek zdarzył się wczoraj na Rynku Kleparskim w Krakowie. Przybył tam Wawrzyniec Dzierwa, rolnik z Czernichowa, który przywiózł na sprzedaż kilka worków owsa.

W pewnym momencie przystąpił do niego nieznany osobnik, po krótkim targu zakupił u niego owies i przełożył go na stojący obok wóz, poczem zaproponował Dzierwie, by ten pojechał z nim na ul. Mazowiecką do domu, gdzie mu za owies zapłaci.

Dzierwa wsiadł na wóz rzekomego kupca i pojechał z nim na ul. Mazowiecką, gdzie ten polecił mu znosić worki z owsem do — rzekomo swego — domu.

Po odniesieniu jednego worka i powrocie na ulicę zauważył Dzierwa, że w międzyczasie klijent jego wraz z wozem i resztą owsa oddalił się. Przy pomocy przechodniów, dysponujących rowerami, wszczęto pościg za oszustem, który widząc się osaczonym, zeskoczył z wozu i zbiegł w polach w niewiadomym kierunku.

Koń wraz z wozem oszusta zostały zatrzymane na I. Posterunku PP., gdyż zachodzi podejrzenie, że pochodzą one również z kradzieży.

Włamywacze ograbili mieszkanie w czasie wakacyj

(rg) Okres wakacyj sprzyja zawsze włamywaczom, wykorzystującym pobyt mieszkańców Krakowa na letniskach. Toteż gdy wakacje się kończą i ludzie wracają do Krakowa, niejednego czeka przykra niespodzianka w postaci wypróżnionego mieszkania.

Wypadek taki zaszedł właśnie w mieszkaniu Zofji Matzke, wdowy po lekarzu, zam. przy Placu Dominikańskim l. 8. Oto w czasie między 7 a 16 sierpnia, kiedyto bawiła ona wraz z rodziną na letnisku, włamywacze rozbili drzwi prowadzące do kuchni jej mieszkania.

Dostawszy się tą drogą do wnętrza, wyłamali drzwi u dwóch szaf w sypialni, skąd skradli czarne futro selskinowe damskie z szalowym kołnierzem i szerokiemi mankietami, jasno bronzową kurtkę futrzaną ze skórek antylopy, większą ilość bielizny z monogramami Z. N. i H. N., srebrne nakrycie stołowe na 12 osób, 5 złotych zegarków damskich nakręcanych kluczykiem, mały zegarek damski z emalją wysadzany brylancikiem i złotym łańcuszkiem, 4 łańcuszki złote, dwa medaljony złote, broszka złota z brylancikiem, 3 lub 4 pary złotych kolczyków, srebrne kółko pozłacane na serwetę, branzoletkę srebrną i złoty łańcuszek męski. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi przypuszczalnie około 3.400 zł.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia.

—o—

— NA OFIARY POWODZI wpłynęły do naszej administracji w dalszym ciągu następujące datki: Zebr. przez dzieci Schwarz Kalfus i Gelzler zł 1, Kolonja Wypoczynkowa Żyd. Pracown. Umysł. w Poroninie zł 25. Zebrane w Rytrze przez drową Spirową i inż. Glücksmanową zł 5. Zebrane z przedstawienia urządzonego przez dzieci Siegman, Izraeler, Sturm, Heitler, Blumer zł 4.59.

Akcja pomocy powodzianom

W Tarnowie odbyła się pod przewodnictwem starosty Lissowskiego konferencja starostów powiatów najbardziej dotkniętych klęską powodzi, a mianowicie: dąbrowskiego, mieleckiego, bocheńskiego, ropczyckiego i brzeskiego, delegatów wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi i inspektora pracy. Konferencja miała na celu omówienie jednolitej organizacji komitetów pomocy oraz przejście z pomocy doraźnej na długotrwałą, której konieczność ustalono do lipca 1935 r.

Za nieprzyjęcie do zakonu podpaliła stodołę klasztorną

Do klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach, pow. olkuskiego, zgłosiła się nieznana kobieta, prosząc o przyjęcie do zakonu. Ponieważ odmówiono przyjęcia jej do zakonu, podpaliła z zemsty stodołę, należącą do klasztoru, która spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami. Podpalaczkę, Helenę Niedzielę z Przybysławic, pow. miechowskiego, aresztowano w tych dniach i osadzono w więzieniu będzińskiem. Symuluje ona chorobę umysłową.

—o—

— EGZAMINY WSTĘPNE do Żyd. Gimnazjum Koed. w Krakowie odbędą się w terminie powakacyjnym w niedzielę dnia 19 sierpnia br. o godzinie 8 przedpoł.

Wpisy do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat (Brzozowa 5) codziennie od godz. 9 do 14, do klasy pierwszej powszechnej przyjmuje się roczniki 1927 i 1928. W myśl rozporządzenia Kuratorjum, początek roku szkolnego rozpoczyna się w poniedziałek dnia 20 sierpnia br.

—o|o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 8. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 86.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 63.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Ruch panował słaby. Robiono jedynie Bankiem Polskim i z papierów pro centowych 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursach ustalonych bez zmiany. Reszta papierów w zastoju. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. dolarową Poż. Stabilizacyjną dol. 67 za 100

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie niepewne. Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17—5.19, czeki bankowo 5.17 i pół do 5.20. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.16, grubsze 5.17. Z innych walut Funt szterling 26.50—26.65, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 185—189, wypłata 206—208, Korona czeska gotówka 21.80—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 17. 8. Pszenica dworska czerw. stand. 20.50—21, biała stand. 20—20.50, targowa stand. 19.50—20, nowa przemiałowa 18.50—20, żyto dw. stand. 67—68 kg. 16.25—16.75, targowe stand. 16—16.25, owies dworski stand. 13.50—14, targ. stad 12.75—13.25, jęczmień dw. stand. 16—17.50, targowy 15—15.50, mąka pszenna gat. Ia st. wym. 0—20 proc. 36—36.50, Ib 0—45-proc. 35—35.50, Id poznańska 0—60-proc. 32—33, I gat .razowa 0—95-proc. 26.50—27, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26.50—27, I gat. 0—65-proc. 25.50—26, II. gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14.50—15, razowa 20—21, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 26.50—27, otręby żytnie stand. 11—11.25, pszenne średnie 11.75—12. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 8. Ceny tranzakcyjne: żyto 1715 ton 17.75, 135 ton 17.70, pszenica 15 ton 20.50, 15 ton 19.75. Ceny orjentacyjne: pszenica 19 i pół do 20 jęczmień jednol. 20 i trzy czw. do 21 i jedna czw., zbiorowy 19 i jedna czw. do 19 i trzy czw., browarowy 22 i jedna czw. do 22 i trzy czw., mąka żytnia o pół złotego niżej, mąka pszenna o 1 złotego niżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17, 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.50, 4-proc. inwestycyjna 117, 5-proc. konwersyjna 63.75, Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz B'ku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 172.62, Holandja 358.40, Londyn 26.62, Nowy Jork telegr. 5.22 i pół, Paryż 34.89, Praga 21.97, Sztokholm 137.25,

Szwajcarja 172.72, Włochy 45.43, Berlin 206.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.19 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorwych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.17 oraz 5.19 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 17. 8. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach. Jęczmień spadł w cenie, rzepak nieco potaniał. Pozatem sytuacja bez zmiany. Jęczmień dworski Podwołoczyska 14 i trzy czw. do 15, jęczmień przem. 14—14.25, Lwów 15.25—15.50, rzepak ozimy Podwoł. 39.50—40.50. Inne ceny niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.41 i pół, Nowy Jork 3.02 i pięć ósmych, Bruksela 71.95, Medjolan 26.28 Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.60, Berlin 119.76, Wiedeń oficjalny 72.77, Wiedeń noty 56.80, Sztokholm 79.45, Oslo 77.40, Kopenhaga 68.86, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.93 Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.86 Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1860, w Zurychu dol. 67.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 16. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 116.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska 62.25, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjn 116.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 62.50, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 8. Cynk dost. natychm. 13 7/8, termin. 13 7/8, cyna natychm. 228 5/8—228 3/4, termin. 228 5/8—228 3/4, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 13/16, termin 11 1/16, miedź natychm. 28 1/8—28 1/4, termin. 28 1/2—28 5/8, Elektrolit 31 1/4—31 3/4.

Srebro płynie do Ameryki

Nowy Jork, 17. 8. PAT. Według opinji Wallstreet, wielkie transporty srebra z Londynu do New Jorku są pierwszym konkretnym dowodem ściągania srebra przez Stany Zjednoczone z rynków zagranicznych.

Sowieckie sensacje

Moskwa, 17. 8. PAT. W Moskwie obraduje obecnie wszechzwiązkowy zjazd pedagogiczny, zorganizowany przez komisarjat oświaty i „związek wojujących bezbożników" w sprawie organizacji wychowania antyreligijnego w szkolnictwie początkowem i średniem.

Moskwa, 17. 8.PAT. W szeregu żłóbków dziecięcych w Czernichowszczyźnie, ujawniono podczas — „czystki", organizację nauczycielską, która postawiał sobie za zadanie religijne wychowanie dzieci, prowadząc je do cerkwi na nabożeństwa pod pozorem zwiedzania zabytków sztuki. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej — zarzucając im zarazem „obce pochodzenie klasowe" oraz oskarżając ich o nadużycia materjalne.

Moskwa, 17. 8. PAT. W Chabarowsku (Daleki Wschód) odbył się sensacyjny proces 3 pracowników tamtejszego telegrafu o umyślne niszczenie depesz. Los ten spotkał nawet depesze państwowe. M. in. zniszczono **890 depesz w ciągu 10 dni.** Winnych skazano na więzienie od 1 do 7 lat.

Moskwa. 17. 8. PAT. Na lotnisku w Tuszynie dwóch znanych lotników szybowcowych Koszyc i Gawrysz wykonali na szybowcu konstrukcji Grybowskiego poraz pierwszy w dziejach lotnictwa szybowcowego figury wysokiego pilotażu „immelmanu" i „beczki". Pierwsza figura polega na tem, że szybowiec robi tzw. pętlę i w kulminacyjnym punkcie pętli kontynuuje lot na grzbiecie w odwrotnym kierunku, a następnie zamyka pętlę, zajmując pozycję normalną. Druga figura polega na dwukrotnem przewróceniu szybowca na skrzydło podczas lotu poziomego.

Nowa serja prowokacyj antysowieckich
na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 17. 8. (PAT.) Jak podaje agencja Tass, dzienniki wychodzące w Charbinie podały nową wiadomość sensacyjną, zawierającą prowokacyjne oskarżenia pod adresem konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaja. Konsulat ten, a w szczególności konsul Stelmach oskarżony jest o organizowanie zbrojnych napadów na wojskową misję japońską w Pogranicznaja i o zabójstwo w marcu br. w czasie jednej z takich napaści konfidenta misji białogwardzisty. Jak twierdzi agencja, wiadomość ta świadczy, iż prowokatorzy nie zadowalają się napadami na kolej wschodnio-chińską, lecz przygotowują obecnie bardziej poważne prowokacje dokoła konsulatu sowieckiego w Pogranicznaja. Koła dobrze poinformowane w Charbinie utrzymują, że istnieją ścisłe dowody świadczące, że powyższa wiadomość prowokacyjna inspirowana została przez japońską misję wojskową w Charbinie.

Moskwa, 17. 8. PAT. Z Charbina donoszą, że zastępca naczelnika stacji obywatel sowiecki Cholom, aresztowany przed miesiącem bez podania motywów, rozpoczął na znak protestu głodówkę, domagając się szybkiego rozpoznania jego sprawy. Spowodu wielkiego osłabienia organizmu i poważnej choroby, będącej następstwem 6-dniowej głodówki, Cholom zapadł ciężko na zdrowiu. Przewieziono go do szpitala.

Rząd mandżurski zapowiada ukaranie urzędników sowieckich

Londyn. 17. 8. (L) Z Czangczunu donoszą, że na wczorajszej radzie ministrów rząd mandżurski zajmował się sprawą aresztowania sowieckich urzędników kolejowych, kolei wschodnio-chińskiej. Minister komunikacji oświadczył, że aresztowanym dowiedziony został udział w aktach sabotażu i w działalności, mającej na celu obalenie obecnego ustroju w Mandżurji. Wobec tego rząd zajął stanowisko, że **nie może dłużej tolerować obywateli sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej. Winni zostaną ukarani. Aresztowani urzędnicy sowieccy twierdzą, że są niewinni i domagają się natychmiastowego zwolnienia, grożąc w przeciwnym razie rozpoczęciem głodówki.**

Japonja wysyła „ostrzeżenie" do Z. S. R. R.
z powodu zajść nadgranicznych w Mandżurji

Londyn, 17. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Tokio: ze strony japońskiego ministerstwa spr. zagranicznych oświadczono dziś, iż **rząd japoński rozważa sprawę wystosowania ostrzeżenia ogólnego do rządu sowieckiego z powodu powtarzających się zajść nadgranicznych w Mandżurji.** Oświadczono jednakże, że ostrzeżenie to nie będzie zawierało żadnej groźby użycia siły zbrojnej przez Japonję. W dalszym ciągu ze strony japońskiego M. S. Z. zapewniono, że rząd japoński nie zamierza okupować kolei wschodnio-chińskiej i wszelkie pogłoski, jakoby ostatnie aresztowania urzędników sowieckich tejże kolei miały stać w związku z projektem zajęcia kolei, są tylko kaczką dziennikarską.

Rekordowe pokrycie franka francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17. 8. (M) Wedle wykazu Banku Francuskiego pokrycie banknotów francuskich złotem osiągnęło rekordową wysokość i wynosi obecnie 80 procent.

Fala strajkowa w U. S. A.

Nowy Jork. 17. 8. PAT. **W całych Stanach Zjednoczonych panuje duże zaniepokojenie spowodu epidemji strajków. Istnieje obawa, że liczba strajkujących w przemyśle włókienniczym dojdzie wkrótce do 500 tys. robotników, którzy domagają się skrócenia czasu pracy i zwiększenia zarobków. Źródłem konfliktów robotniczych jest klauzula „zbiorowych umów", zawieranych przez N. R. A.**

Komunikacja powietrzna Rosja—Czechosłowacja

Berlin, 17. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Przedstawiciel rządu czechosłowackiego miał zaproponować szefowi sowieckiej eskadry lotniczej zaprowadzenie bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem sowieckim. Propozycja ta przyjęta została podobno bardzo przychylnie.

Katastrofa awjonetki niemieckiej

Berlin. 17. 8. PAT. W miejscowości Wechta w Oldenburgu spadł wczoraj popołudniu niemiecki samolot sportowy. Pilot odniósł bardzo ciężkie rany. Towarzysząca mu Lucja Byczkowska, znana ze swych skoków na spadochronie poniosła śmierć na miejscu.

16 robotników spadło z rusztowania

Praga, 17. 8. PAT. Podczas odnawiania koszar piechoty w Beneszowie **zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie, na którem pracowało 16 robotników, 12 robotników odniosło obrażenia, a 4-rech zginęło na miejscu.**

Zdementowanie pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa. 17. 8. (Sin) Krążą tu uporczywe pogłoski o zmianach w rządzie. Pogłoski te są absolutnie nieprawdziwe. Natomiast stwierdzić można wielkie niezadowolenie wśród konserwatystów spowodu ostatnich ataków na sen. Dobieckiego i konserwatystów wogóle.

Tajna „Sztafeta"

Warszawa, 17. 8. (Sin) Dziś znaleziono cały szereg numerów tajnych „Sztafety" pod Warszawą. Kilka osób podejrzanych o rozpowszechnianie ulotek aresztowano.

Harem poległego bandyty przed sądem

Lwów. 17. 8. (O) Z Kołomyji donoszą, że przed tamtejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko członkom szajki bandyckiej Hrim Czajkowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło dwudziestu kilku oskarżonych, w tem 15 kobiet, które tworzyły harem zastrzelonego bandyty. Między oskarżonemi kochankami znajduje się niejaka Gusta Spirer. Wszyscy oskarżeni odpowiadają przeważnie za różne napady, dokonane na mieszkańców żydowskich w powiecie kołomyjskim.

Gorączka diamentowa

Langos (Nigerja), 17. 8. PAT. Rząd Nigerji podaje wiadomość, iż w prowincji Zaria odkryto **pola diamentowe.** Wiadomość ta spowodowała ogromny napływ ludzi do tej miejscowości.

HUMOR ZAGRANICZNY.

NIEOBECNY.

— Czego ci brak najwięcej od czasu, gdy wyszłaś zamąż?
— Mego męża.

(Tit-Bits).

120 %.

— Jak dzielisz swoją pensję?
— 30 proc. na komorne, 30 proc. na ubranie, 40 proc. na utrzymanie, 20 proc. na rozrywki.
— Ależ to tworzy 120 proc.!?
— Właśnie, niestety!

(Journal)

Burzliwa eksmisja z przeszkodami w Oświęcimiu

Tłum chasydów bobowskich demonstruje przeciw właścicielowi domu – chasydowi bełzkiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświęcim. 17. 8. (W) Tutejszy chasyd bełzki Benjamin Landau eksmitował dziś ze swej realności przy ul. Nowej chasyda bobowskiego Hirsza Kellera z żoną i 5 dzieci. Przed domem Landaua zebrał się tłum, złożony z 300 chasydów bobowskich, który demonstrował przeciw Landauowi, domagając się wstrzymania eksmisji. Gdy Landau temu żądaniu odmówił, tłum wtargnął do jego mieszkania, powybijał szyby i zdemolował urządzenie. Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując spośród nich Judę Turkowa, Leopolda Gellera, Izaka Jeruda i Nechemję Laubera. W czasie demonstracji udało się chasydom bobowskim otworzyć zamknięte opróżnione mieszkanie Kellera i ulokować w niem rzeczy oraz rodzinę eksmitowanego. Władze wdrożyły śledztwo.

Zaznaczyć należy, że stanowisko Landaua, człowieka zamożnego, wobec Kellera, który wraz z rodziną znajduje się w skrajnej nędzy, spotkało się z ogólnem oburzeniem ludności.

Czwarty syn b. króla hiszpańskiego, Alfonsa



Czwarty z rzędu syn b. króla hiszpańskiego Alfonsa, don Gonzales, który zmarł w 20-tym roku swego życia na skutek wypadku samochodowego.

Zyrardów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (Sin) Sędzia do spraw szczególnej wagi p. Demant, prowadzący śledztwo w sprawie Zakładów żyrardowskich, przesłuchał wczoraj adwokata Polikiera, jednego z zastępców prawnych komitetu obrony praw mniejszości akcjonarjuszy Żyrardowa.

Warszawa, 17. 8. (Sin) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie sądu klubowego w sprawie sen. Dobieckiego. W sądzie tym biorą udział: sen. Roman, sen. Janta-Połczyński i poseł Czuma.

Echa tragicznej śmierci ś. p. A. Lednickiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (Sin) W związku z tragiczną śmiercią Aleksandra Lednickiego pod protektoratem arcybiskupa Roppa powstał komitet, który ma na celu stwierdzenie wszystkich okoliczności, wśród jakich znalazł Lednicki śmierć, oraz odparcie wszelkich ataków, uwłaczających jego pamięci.

Dar Paderewskiego dla powodzian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. (Sin) Do „Kurjera Warszawskiego“ wpłynął list tej treści: „Szanowny Panie Redaktorze! Niech mi wolno będzie przesłać na ręce pańskie w liście 250 akcyj Banku Polskiego, jako ofiarę na rzecz ludności naszej wiejskiej, tak ciężko dotkniętej klęską powodzi. Dotychczas nie wiem, kto stoi na czele Komitetu Ratunkowego i do kogo mógłbym się zwrócić i dlatego przesyłam dar do Redakcji. Jednocześnie dołączam przekaz bankowy na 100 funtów szterlingów, nadesłany mi przez dawną znajomą Angielkę na taki sam cel. (—) Ignacy Paderewski.“

250 akcyj stanowi wartość 21.500 zł. a wartość czeku wynosi 2.660 zł.

Aresztowania wśród komunistów lwowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 17. 8. (O) Policja lwowska zlikwidowała wczoraj w godzinach wieczornych centralę techniczną KPZU, która mieściła się w lokalu piwnicznym przy ul. Zamarstynowskiej. W piwnicy tej znaleziono drukarnię oraz większą ilość bibuły. W związku z tem przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Aresztowano kilkunastu rzemieślników i robotników.

Posady na kolejach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. (Sin) Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że oprócz wolnych stanowisk dla inżynierów, techników i inżynierów drogowych żadnych innych posad na Polskich Kolejach Państwowych niema.

Zwalczanie żebractwa wśród nieletnich

Warszawa. 17. 8. (Sin) W ostatnich czasach daje się zauważyć wzrost żebractwa wśród nieletnich. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej wydało okólnik, w którym prosi o wydanie zarządzeń w celu przeciwdziałania temu objawowi. Wrazie stwierdzenia, że nieletni skłaniani są do żebractwa przez inne osoby, należy w stosunku do tych osób zastosować sankcje karne według prawa o wykroczeniach.

Rekonwalescencja Goeringa

Berlin. 17. 8. PAT. Urzędowo komunikują, iż stan zdrowia Goeringa stale się polepsza i w danej chwili jest już zupełnie zadawalający. Wczoraj popołudniu odwiedził chorego kanclerz Hitler celem przekonania się osobiście o jego stanie zdrowia.

Szef sztabu Reichswehry nie ustępuje?

Paryż. 17. 8. PAT. Korespondent Havasa donosi z Berlina: Oficjalne koła niemieckie zaprzeczają pogłoskom, które ukazały się zagranicą, jakoby szef sztabu Reichswehry gen. von Fritsche miał otrzymać dymisję, jak również, że byłby zastąpiony na tem stanowisku przez gen. von Reichenau. Pogłoski te, jak wyjaśnia berliński korespondent Havasa, powstały na tej podstawie, iż gen. von Fritsche łączyć miały węzły przyjaźni z von Bose, byłym oficerem Reichswehry, a ostatnio szefem gabinetu von Papena, ofiarą wypadków z 30 czerwca. W związku z tem sytuacja polityczna gen. von Fritsche'a miała się stać dość trudna.

Protest rządu Rzeszy przeciw prasie saarskiej

Berlin. 17. 8. (R) Rząd niemiecki wystosował do komisji rządzącej Zagłębia Saary protest przeciw stanowisku, zajętemu przez niektóre dzienniki w Saarze, które „z okazji śmierci prezydenta Hindenburga i jego testamentu politycznego w ordynarny sposób obrażają Niemcy i ich czołowych mężów stanu“. Rząd Rzeszy oczekuje, że komisja rządząca przedsięweźmie w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenia przeciw tego rodzaju wystąpieniom.

Spotkanie Mussolini-Schuschnigg podczas manewrów włoskich

Rzym, 17. 8. PAT. Ze strony oficjalnej oświadczono, że w czasie obecnych manewrów odbędzie się spotkanie pomiędzy szefem rządu włoskiego i kanclerzem austrjackim. Miejscowość, w której zjadą się obaj mężowie stanu, nie zostanie jeszcze oznaczona. Korespondent Reutera z Rzymu informuje, że spotkanie to odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Dalsze wyroki na Arabów i Żydów za nielegalną imigracje

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Przed sądem palestyńskim stanęła wczoraj grupa nielegalnie przybyłych do Palestyny Arabów. Sprawę rozpatrywał sąd w Tyberjadzie, który skazał 29 Arabów z syryjskiego Horanu po 2 miesiące więzienia oraz deportację. Jednocześnie skazanych zostało 5 Żydów, wśród nich staruszka, twierdząca, że ma 100 lat i 13-letni chłopiec. Żydzi skazani zostali na natychmiastową deportację.

Arabskie sympatje dla Mosleya

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Pogłoski o przybyciu do Palestyny przywódcy faszystów angielskich sir Oswalda Mosleya budzą coraz większe zainteresowanie prasy arabskiej, która wzywa polityków arabskich do nawiązania stałego kontaktu z Mosleyem. „El Jamea el Islamia” pisze, że „sir Mosley jest znanym przeciwnikiem Żydów i może być wielce pomocnym w sprawie arabskiej”.

400-lecie odkrycia Kanady

Le Havre, 17. 8. PAT. Odjechała dziś do Kanady delegacja francuska z ministrem robót publicznych Flandinem na czele, udająca się na uroczystości 400 rocznicy odkrycia Kanady przez Jacques Cartier.

Nasiona kwiatów droższe od złota

Ktoby pomyślał, oglądając rzymane na dłoni maleńkie ziarenka nasion kwiatowych, iż pewns ich katunki są droższe od złota, a ceny sięgają niekiedy wysokości sum, płaconych za brylanty czystej wody. Najdroższe i najrzadsze gatunki kwiatów i nasion hodują specjaliści ogrodnicy z Styrji (Austrja). Hodowca kwiatów, Pregetter, na plantacjach swoich w Weiz wyhodował jedyny w swoim rodzaju gatunek cyklamenów, wielkich i pachnących. Otrzymuje on zamówienie na nasiona tego kwiatu ze wszystkich krańców świata. Nasiona nowych cyklamenów sprzedaje Pregetter nie na wagę, lecz na ilość. Za tysiąc ziarenek nasiennych liczy on 100 do 170 szylingów.

Bez porównania droższy jest nowowprowadzony na rynku kwiatowym gatunek, noszący długą i skomplikowaną nazwę łacińską. Brzmi ona: „Colanchoe globulifera cocoinae“. Jest to kwiat doniczkowy; maleńkie a liczne kwiatki mają piękny, szkarłatny kolor. Nasiona tej rośliny sprzedawane na wagę, kosztują 250 szylingów za jeden gram Kilogram tych nasion koszowałby zatem ćwierć miljona szylingów czy złotych, czyli w porównaniu z ceną jedneog kilograma czystego złota (około 6.000 złotych) zgórą 40 razy więcej.

Nasiona tych drogich kwiatów sprzedają jednak w dozach aptekarskich. Nasion t. zw. wielkiej begonji nie zbierze więcej ponad centnar na całym świecie, a cena jednego grama wynosi 100 szylingów. Stukilowy worek tych nasion musiałby więc kosztować około 8 miljonów szylingów czy złotych. Ceny tych nasion przewyższają, jak widzimy, bez porównania ceny złota lub platyny i sięgają wysokości cen drogich kamieni. Wartość rynkowa kwiatów i nasion zależna jest oczywiście nietylko od ich rzadkości, lecz i od mody, która i w tej dziedzinie odgrywa również wielką rolę. Najwyższe ceny płacą zbieracze, amatorzy, dziwacy, od których nadchodzą zamówienia nietylko z obu Ameryk, lecz i z krajów egzotycznych, z Chin, z Indyj, z Cejlonu, z wysp Malajskich, z Indochin etc.

Czy dojdzie do wojny rosyjsko-japońskiej?

Zaostrzona sytuacja podobnie, jak w przededniu wybuchu wojny przed 30 laty

Bruksela. 17. 8. PAT. Start balonu stratosferycznego inż. Cosynsa nastąpi jutro rano.

Paryż. 17. 8. PAT. Prasa francuska śledzi z uwagą rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie. „Le Jour“ zauważa, że w ciągu ostatnich 48 godzin stosunki japońsko-sowieckie weszły w tak ostrą fazę, **w jakiej się nigdy dotychczas nie znajdowały.**

Jak podkreśla „Oevre“, Francja jest o wiele bardziej bezpośrednio zainteresowana w dalszym rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, niż możnaby to było w pierwszej chwili przypuszczać. Rosja jest obecnie ważnym czynnikiem pokoju w Europie i wrazie wciągnięcia jej w konflikt w Azji, siła działania Rosji na zachodzie uległaby oczywiście znacznemu zmniejszeniu.

Bernus w „Journal des debats“ uważa sytuację zapoważną, chociaż można żywić wątpliwości co do mniej lub bardziej bliskiego wybuchu wojny. **Publicysta widzi dużą analogję między sytuacją obecną a stanem z przed 30 lat, poprzedzającym wybuch wojny rosyjsko-japońskiej.** Obecnie wrazie konfliktu, Władywostok zdaje się być przeznaczony do odegrania podobnej roli, jaką swego czasu odegrał Port Artura. Z drugiej strony jednak sowiety nie pragną obecnie wojny, a Japonja również nie zdaje się być zupełnie do niej przygotowana. Publicysta podkreśla, że trudno obecnie snuć prognostyki co do dalszego rozwoju wypadków. W każdym razie Francja nie powinna angażować się w konflikty na Dalekim Wschodzie. Należy mieć nadzieję, że nie dojdzie do sojuszu francusko-rosyjskiego, który mógłby ściągnąć na Francję wiele zawodów na zachodzie i nie mniej kłopotów na wschodzie. **Pewne nieroztropne pociągnięcia mogą w przyszłości drogo kosztować.**

Mowa „kandydacka“ Hitlera

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 17. 8. (R) Kanclerz Hitler wyjechał dziś w towarzystwie min. Goebbelsa z wizytą oficjalną do Hamburga, gdzie wygłosił wieczór przemówienie propagandowe w związku z niedzielnym plebiscytem. Przyjazd ten naciągnięty został przez mistrza propagandy Goebbelsa niemal do znaczenia historycznego. Na polecenie władz cały Hamburg i daleka okolica zostały udekorowane flagami. Szkoły i urzędy miały wolne. Skoncentrowano olbrzymie ilości członków różnych organizacyj hitlerowskich, które ustawione wzdłuż ulic utworzyć miały „rozentuzjazmowaną publiczność“. Wszystkie przemówienia oraz przebieg powitań transmitowano przez wszystkie radjostacje niemieckie.

O godz. 8.30 wiecz. Hitler rozpoczął półtoragodzinne przemówienie, w którem powtórzył znane z poprzednich wystąpień „Führera“ frazesy o jego walce dla zjednoczenia i wzmocnienia narodu niemieckiego. W odpowiedzi na krytykę jego rządów Hitler oświadczył, że „krytycy są niepotrzebni, ale pracownicy są potrzebni dla narodu“. Za wszystkie swoje uczynki i ewentualne błędy Hitler bierze pełną odpowiedzialność i składa uroczystą przysięgę narodowi, że przy wszystkich jego publicznych poczynaniach przyświecał mu jeden tylko cel: dobro narodu niemieckiego.

Mowa Hitlera przerywana była wielokrotnie przez rozentuzjazmowane tłumy, które po skończonej mowie odśpiewały hymn „Deutschland über alles“ i „Horst Wesely“.

Nieprzewidziany incydent na lotnisku w Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga. 16. 8. R) Po przybyciu sowieckiej eskadry lotniczej w drodze powrotnej z Paryża na lotnisko praskie, przyszło do zajścia, które oburzyło całą czeską prasę narodową.

Znany z licznych awantur w parlamencie senator komunistyczny Mikuliczek przecisnął się mimo gęstych kordonów przed oficjalne osobistości czechosłowackie i powitał lotników sowieckich głośnem przemówieniem w imieniu czeskiej partji komunistycznej.

Szef eskadry Unszlicht nie zrozumiał o co chodzi, nie znając języka czeskiego. Sytuację uratował pewien pułkownik, zapraszając lotników do odjazdu do koszar. Przez kordony przerwało się kilkuset komunistów, którzy później demonstrowali przed koszarami.

Przed strajkiem w amerykańskim przemyśle tkackim

Nowy Jork. 16. 8. PAT. Syndykat pracowników tkackich w Stanach Zjednoczonych upoważnił swe władze wykonawcze do ogłoszenia strajku powszechnego w przemyśle tkackim-bawełnianym z dniem 1 września, lub nawet przed tą datą, o ile komitet wykonawczy uzna to za stosowne.

Konsolidacja lewicy w Hiszpanji

Paryż. 16. 8. PAT. Z Madrytu donoszą, że wśród republikańskich partyj lewicowych zaznaczył się ostatnio silny ruch w kierunku wytworzenia współdziałania. Dziś nastąpiło ostateczne połączenie się partji demokratyczno-radykalnej, którą kieruje b. premjer Diego Martinez Barrio z radykalnymi socjalistami, na których czele stoi b. minister Gordon Ordas. Nowa partja, której nazwa zostanie ustalona później, będzie dążyć do tego, aby przystąpiła do niej także partja narodowych republikanów, którą kieruje Sanchez Roman. Nowa partja zamierza nawiązać następnie kontakt z byłym premjerem Azaną, przywódcą grupy lewicowo-republikańskiej, celem stworzenia ogólnej federacji partyj lewicowych.

Kolejarze francuscy protestują przeciw aresztowaniu maszynisty

Paryż. 16. 8. PAT. Uwięzienie maszynisty pociągu Genewa—Marsylja pod zarzutem spowodowania katastrofy w Avignon, wywołało protest organizacji kolejarzy. Delegat konfederacji kolejarzy udał się do ministra robót publicznych celem zaprotestowania przeciwko temu aresztowaniu, niezgodnemu z ustawą, zakazującą prokuratorowi aresztowania maszynistów przed zakończeniem śledztwa. Jest rzeczą prawdopodobną, że maszynista zostanie wkrótce wypuszczony na wolność.

Burze gradowe w Bułgarji

Sofja, 16. 8. PAT. Nad okręgiem szumlańskim przeszła gwałtowna burza połączona z gradobiciem. W niektórych miejscach warstwa lodu dochodzi do 50 centymetrów grubości. Niezwykle ulewne deszcze, jakie przeszły nad Sofją, oraz burze gradowe spowodowały zalanie miasta w kilku miejscach.

170 ludzi utonęło w Gangesie

Patna. 16. 8. PAT. Na rzece Ganges w pobliżu Darihara wywrócił się prom i 170 osób utonęło. Zdołano uratować z 200 pasażerów zaledwie 30 osób. Wypadek został spowodowany przez woły, które wystraszone kołysaniem się promu, poczęły skakać do wody. Gdy woda dostała się do wnętrza promu, pasażerowie w panice zgromadzili się po jednej stronie pokładu, co spowodowało wywrócenie się promu.

Kronika krakowska

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Geller Jakób, Stradom 25, dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Krakowska 9, Konopnickiej 3, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9.

— KOLONJA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzicielski przy Żyd. Gimnazjum zawiadamia, że przyjazd uczestników kolonji nastąpi w niedzielę, 19 bm., o godz. 11 przedpoł. Z dworca wyruszy młodzież do szkoły, Brzozowa 5, gdzie odbędzie się raport pożegnalny.

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy stow. „WIZO“, zostało z dniem 16 bm. ponownie uruchomione i urzęduje w lokalu własnym Mikołajska 6, od 3—6 (Tel. 156-42).

— MASADA. Dziś 3.30 pop. zebranie członków.

— „IRGUN HAIWRIM“. Zbiórka dziś 5 pop.

— „TORA W'AWODA“ Dziś 3.30 pop. referat tow. Pinkusa Scheinmana nt. „Obecna sytuacja w Mizrachi“. Po referacie dyskusja.

— STRONNICTWO PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO. Dziś, 6 pop. plenarne zebranie z referatem tow. Wolfa pt. „Początki sjonizmu politycznego“. Goście mile widziani.

— STRONNICTWO PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W WIELICZCE. Dziś, o godzinie 2-giej pop. plenarne zebranie.

— KRWAWA BÓJKA NA ZWIERZYŃCU. Na Stawach powstała awantura na tle porachunków osobistych, a następnie bójka między Wąsikiem Andrzejem (lat 34) rolnikiem zam. w Kryspinowie, Biedą Franciszkiem (lat 29) rolnikiem zam. w Cholerzynie, a Kozłem Albinem (lat 26) rolnikiem i jego bratem Stanisławem zam. w Kryspinowie, w czasie której Wąsik zadał dwa cięcia brzytwą w okolicy czoła i klatki piersiowej Kozłowi Stanisławowi. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala, skąd po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej.

Krwawa zbrodnia na polach rabarbarowych

(rg) Na polach obok IX. fortu w Krakowie, na terenie dzielnicy Krowodrza roztaczają się wielkie pola, pokryte kulturą rabarbarową. Kultury jarzyn stanowią nielada przynętę dla różnego rodzaju osobników, szukających zarobku na łatwej drodze. Na tem też tle rozegrał się w księżycową noc kwietniową krwawy dramat, którego epilog ujrzymy niebawem przed sądem krakowskim.

Oto na polach rabarbarowych Kazimierza Rajtara, na Krowodrzy dokonywano na wiosnę br. kradzieży rosnącego tam rabarbaru. W związku z tem, kuzyn Rajtara, Jan Buczek wraz z synem swym Juljanem oraz najemnikiem Józefem Baką, pełnili nocami straż na polach, chcąc je uchronić od zniszczenia.

W dniu 28 kwietnia, około godz. 9-tej wiecz., spotkało się na Kleparzu kilkoro osób i w jednym z tamtejszych szynków raczyło wódką. Byli między nimi Ludwik Żyła, ślusarz, Stanisław Jaśko, blacharz, Adam Misiorek cukiernik, Władysław Misiorek, elektromonter, oraz żona jego Janina Misiorkowa. Towarzystwo to zabawiało się przez jakiś czas, a następnie udali się w kierunku domu Misiorków, znajdującego się w Bronowicach Wielkich.

Po drodze Władysław Misiorek zaproponował, by wejść na pola Rajtara i narwać rabarbaru. W towarzystwie Jaśki i Żyły zboczył on z drogi i idąc w głąb pól rwali rabarbar. Ponieważ była to noc przy pełni księżyca zostali oni niebawem zauważeni, przez czuwających na polach Buczków i Bakę, którzy wyskoczyli z ukrycia i chcieli odpędzić intruzów.

Doszło wówczas do walki między obiema stronami, a w czasie tego Żyła uderzył Jana Buczka kilkakrotnie nożem w okolicę serca, zadając mu kilka ran śmiertelnych. Silnie broczącego krwią położono w bruździe na polu i wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. W międzyczasie jednak Buczek zmarł.

W wyniku wdrożonych dochodzeń aresztowano wszystkich napastników i wdrożono przeciw nim śledztwo sądowe. Ludwik Żyła został oskarżony o nieumyślne zabójstwo Jana Buczka, towarzysze zaś jego o udział w bójce w wyniku której śmierć Buczka nastąpiła. Sprawa znajdzie się niebawem na wokandzie sądowej, a sprawcy zasiądą na ławie oskarżonych.

— OFIARA WŁASNEJ LEKKOMYŚLNOŚCI. Chwała Wiktorja zam. przy ul. Czarnowiejskiej 24, przyjęła do swojego domu nieznaną z nazwiska dziewczynę, napotkaną na ulicy, która korzystając z jej nieuwagi, skradła garderobę, wartości 140 zł i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— KUŚNIERZ — OSZUSTEM. Aresztowano Czajkę Józefa (lat 26) kuśnierza, zam. Rynek Kleparski 9, za przywłaszczenie kwoty 350 zł na szkodę Gduli Adama, zam. Rynek Kleparski 17. Czajka otrzymał od Gduli w sierpniu br. kwotę 350 zł na wykonanie futra, którego do obecnej chwili nie zrobił, zaś pieniądze roztrwonił.

— NIEUDAŁE MANIPULACJE SFAŁSZOWANEMI WEKSLAMI. Aresztowano Pietruszkę Jana, (lat 23) zam. pezy ul. Krowoderskiej l. 79, za wręczenie sfałszowanych weksli Salomonowi Schön, zam. przy ul. Krakowskiej 16, za pobrany towar bławatny na kwotę 700 zł.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JIDISZE BANDE“ ŻEGNA KRAKÓW. „Jidisze Bande“ daje dziś bezwzględnie poraz ostatni świetny program „Ojf Tysz un ojf Benk“ w wykonaniu słynnych artystów warszawskiego teatru, której dotychczasowe przedstawienia spotkały się w Krakowie z nienotowanym sukcesem. Jutro w niedzielę daje „Banda“ uroczyste pożegnalne przedstawienie z pierwszorzędnym programem „Mitn Reben's Kojch“. Początek o godz 8'45 wiecz.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI, Stradom 11. Ostatnie przedstawienie pożegnalne p. Mirjam Koralowej. Sezon letni zakańcza p. Mirjam Koralowa znakomitą sztuką Goldfadena „Sulamita“, zaś wieczór o godzinie 9 wielkie przedstawienie rewjowe p.n. „Frejlech un gut“, o godz. 4 pop. „Sulamita“.

Lokale

Nauka i wychowanie

Wolne posady

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Kraków Starowiślna 85, przyjmie nauczyciela, nauczycielkę. Pierwszeństwo mają pedagodzy udziałowcy. Osobiście godz. 3—5. 4584g

PRAKTYKANTKA do sklepu konfekcyjnego poszukiwana. Wymagane: świadectwo (odpis) szkoły handlowej lub równorzędnej uczelni, wiek 14—17 lat. Zgłoszenia pisemne pod „Dobre świadectwo“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 393kr

ZDOLNY i uczciwy ekspedjent z branży żelaznej w dziale hurtownym i detalicznym znajdzie zajęcie od zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Leopold Dąb, Jasło.

SAMODZIELNA EKSPEDJENTKA do konfekcji damskiej, z dłuższą praktyką, poszukiwana. — Zgłoszenia pisemne pod „Rutynowana“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 344kr

EKSPEDJENT branży sukiennej — potrzebny Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4551g

ZDOLNY i uczciwy ekspedjent z branży skór i obuwia w dziale detalicznym, z całem utrzymaniem znajdzie zajęcie od 1 września. Zgłoszenia pisemne: I. Bergman, Bochnia. 4563g

BIUROWA POMOCNICA z ukończoną szkołą handlową, poszukiwana. — Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Perfekt niemieckie“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 395kr

PRAKTYKANTKĘ oraz praktykanta z lepszego domu — przyjmie firma Türkel, Florjańska 22. — Zgłoszenia między godz 9—10 rano. 392kr

SALON Mód „Erna“, ul Grodzka 32, poszukuje samodzielnej modniarki. 4576g

Posad poszukują

INTELIGENTNA, z dobrej rodziny panna poszukuje w zacnym domu posady zarządczyni-gospodyni, ewentualnie towarzyszki do starszej pani. Zajmie się również dziećmi samotnego pana. Zgłoszenia pod „Kwalifikowana siła“, Pat, Kraków. 382kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

ZDOLNA absolwentka Szkoły Ekonomiczno-Handlowej poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Celująca“ do Adm. „N. Dziennika“. 4585g

FIRANKI, Kapy, Serwety, Kilimy poleca najtaniej Artystyczna Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4571g

SAMODZIELNY korespondent i buchalter, dobry organizator wojażer załatwia wszelkie podania do władz skarbowych długoletnia praktyka w dużych przedsiębiorstwach — poszukuje posady za 120 Zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Gorliwy pracownik“ do Adm „N. Dziennika“. 4572g

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka dziecięce, oraz przyjmuje wszelkie przeróbki — Zakład Tapicerski Bardacha Krakowska 44, tel. 174.83. 4520g

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

KARBID po cenach fabrycznych S. Szajer, Biuro Techniczne, Kraków, ul Florjańska 5. Tel. 141-54 348kr

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

NIEOSADZAJĄCĄ się, śnieżno białą, szlamowaną kredę zagraniczną dostarcza po cenie umiarkowanej: Markus Mahler Nowy Sącz. 141x

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER,** — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

NAJTAŃSZE źródło zakupu dla modniarek tylko u Baumingera, Senacka 8. 4574g

TROCHĘ HUMORU

ŹLE ZROZUMIAŁ.



— Cieszę się bardzo, panie Adamie, iż poznałam pana nareszcie. Słyszałam już tyle o panu.
— Nie można mi jednak niczego udowodnić.

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

PYJAMY damskie, piękne, plażowe i pokojowe, męskie szlafroki i bonjourki oraz wiatrówki w wielkim wyborze poleca Wytwórnia Pyjam, Kraków, Koletek 1, róg ul. św. Agnieszki. 6126kr

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN“, KRAKÓW. KINGI 9.** Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2528kr

DOBRZE prosperujący interes galanteryjny w centrum miasta, spowodu wyjazdu do sprzedania Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Dobra egzystencja“. 4569g

MUNDURKI szkolne dla dziewcząt i chłopców — przepisowe, płaszcze, fartuszki, poleca Wytwórnia konfekcji dziecięcej — **„KORALL“,** Kraków, ul Grodzka 9, I. piętro. Ceny bardzo niskie. 4582g

PELERYNKI, płaszcze nieprzemakalne, ceraty dywany, linoleum. Płachty nieprzemakalne najtaniej: Müntz, Rynek Główny 5, Bożego Ciała 19. 381kr

TKALNIA w Krakowie ul. Bożego Ciała 29, poleca chodniki, dywany z materjałów tekstylnych oraz lniane płócienka na kostjumy. 4550g

CELULOID, preszpan mika, fiber, ebonit, — S Szajer, Biuro Techniczne, Kraków, Florjańska 5 Telefon 141-54. 347kr

Różne

DENTYSTYCZNY zakład urządzę w Krakowie. Poszukuję lekarki (rza) technicznika, technika, uprawnionego, miłej prezencji do współpracy: „50 letni technik“, Statter, Rynek 8. 401kr

LOLA Waldmann, Biuralistka, Kraków. Dlaczego niema od śmierci ojca wiadomości? Oczekuję rezultatu pod „Ciekawy“ do Adm. „N. Dziennika“ 387kr

POWRACAJĄCY z wywczasów zapisują się do Największej **WYPOŻYCZALNI** książek „Alfa“, Jagiellońska 6. Najbogatszy wybór nowości. 411kr

WYTWÓRNIA FIRANEK Firmy Breit przeniesiona została do nowego lokalu — Grodzka 60 349kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych **DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE. — FARBOWANIE I NAPINANIE FIRANEK.**

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72. 3564g

FORTEPIANY, pianina **STROJĘ,** naprawiam tanio: Rom, Bożego Ciała 10, tel. 166-20. 4583g

HOTEL Victorja, Krosno, wraz z restauracją, do wydzierżawienia zaraz. Wynajmuje Adwokat Rubinstein, Krosno. 389kr

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY — TRAUBMANA JUDY ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA ULICĘ STAROWIŚLNĄ 12 (PARTER). 410kr

Zdrojowiska

WILLA „HANKA“ — Szczyrk, poleca piękne słoneczne pokoje i pierwszorzędną ściśle rytualną kuchnię. **Willa** położona w najpiękniejszej miejscowości — naprzeciw parku — duży ogród i piękny taras. Ceny przystępne, pod kier. R. Ringowej. Tel. 41. 396kr

ZDROJOWISKO Ustroń. Kąpele borowinowe naturalne. Pensjonat „Willa Trzech Róż“ Ustroń. Znana jako pierwszorzędna, ściśle rytualna kuchnia. Poleca: słoneczne, komfortowo urządzone pokoje z utrzymaniem, duży ogród, taras, łazienka, radjo i telefon Nr. 41, pod kier. R. Ringowej. Pensjonat przez święta czynny. Piękna synagoga na miejscu. Prosimy o wcześniejsze zarezerwowanie miejsc. Ceny bardzo niskie. 396kr

Matrymonjalne

SIEROTA (Żyd.), lat 23 przystojna brunetka, pragnie poznać mężczyznę—człowieka, celem założenia wspólnego zacisza domowego. Zgłoszenia pod „1710“ Springer, Bielsko. 3-go Maja. 388kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwart. Zł. 18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.